O czem piszą inni?..

Powrót do Czechowicza.

Nowy rząd ocenia prasa pod względem jego uzdolnienia do opanowania kryzysu gospodarczego. To bowiem jest decydujące... „Gazeta Warszawska", zwróciwszy uwagę na znamienną nominację ministra skarbu, pisze:

„**W ten sposób polityka skarbowa wraca do ery p. Czechowicza.** Z procesu przed Trybunałem Stanu wynika zupełnie jasno, że ówczesny premjer **p. Piłsudski wywierał osobisty wpływ na dysponowanie nadwyżkami budżetowemi i na całą politykę budżetową.** P. Czechowicz bronił się przed Trybunałem w ten sposób, że wpływowi temu nie mógł się opierać. Nad ścisłem wykonaniem woli premjera czuwał p. Starzyński.

Niestety, zachodzi wielka, kapitalna **różnica między okresem 1926—8, a 1929—31. Wtedy skarb miał pieniędzy za dużo, dzisiaj ma ich za mało. I dlatego powołanie p. Starzyńskiego budzi dzisiaj o wiele większe obawy,** aniżeli za czasów p. Czechowicza. **Dzisiaj radosna twórczość może skończyć się bardzo smutno".**

Wzmocnienie tendencyj fiskalnych.

Podobnie „Kurjer Poznański": -

„Pan Jan Piłsudski — pisze — piastujący **już w drugiej kadencji mandat poselski, nigdy nawet nie zasiadał ani w komisji budżetowej, ani w skarbowej.** Pracował w prawniczej i konstytucyjnej. Dopiero będzie się musiał w swym resorcie orjentować. **Najwybitniejszym czynnikiem w ministerstwie skarbu będzie poseł Stefan Starzyński,** dawny wiceminister, który ustąpił z tego stanowiska wskutek nieporozumień osobistych i ideowych z p. Matuszewskim. Powrót jego będzie oznaczał z jednej strony wzrost tendencyj etatystycznych — **a z drugiej będzie wyrazem wzmocnionych tendencyj fiskalnych".**

Mała to pociecha dla płacących podatki.

„Sfery gospodarcze" zaniepokojone nowym rządem.

„Nasz Przegląd" stwierdza, że w kołach rządowych bierze górę teraz kierunek etatystyczny, co natrafia na niezadowolenie sfer gospodarczych...

„Tę sytuację — pisze — najlepiej charakteryzuje fakt, **że postulaty etatystyczne, wysunięte przez kongres związków prorządowych pod patronatem inż. Moraczewskiego i ekspremjera Sławka,** wywołują żywe zaniepokojenie w „Lewiatanie" szczególnie obawiającym się państwowej kontroli nad kartelami.

Strach przed ingerencją państwa udzielą się natychmiast prawicowemu odłamowi sanacji. W „Kurjerze Polskim" obficie subsydjowanym przez „Lewiatana", rozległy się rozpaczliwe nawoływania o „inicjatywę" gospodarczą rządu na terenie ustawodawczym, a nawet — dość niedwuznaczne szemrania z powodu inflacyjnych pomysłów cekawistycznych, które bliskie są zresztą sercu inż. Moraczewskiego.

Powołanie gen. Zarzyckiego na stanowisko ministra handlu i przemysłu zamiast lansowanych przez „Lewiatana" kandydatów, przy jednoczesnem ustąpieniu „zaklimatyzowanego" w sferach gopodarczych min. Matuszewskiego określa najdobitniej **linję rozwojową systemu, rozbudowanego po przewrocie i dzięki przewrotowi".**

Źródło ekscesów antyreligijnych w Hiszpanji.

Bardzo ciekawe uwagi na temat zamachów bezbożniczych w Hiszpanji znajdujemy w artykule świetnego niemieckiego publicysty, O. Muckermanna T. J., rozesłanym prasie za pośrednictwem K. A. P. Źródło tych gwałtów widzi O. Muckermann w pewnej indolencji katolików, która się w trojaki sposób objawia.

„Po pierwsze pochodzi to stąd, że liberalizm i laicyzm wszędzie na świecie wdzierał się coraz bardziej także i w szeregi katolickie. Zbyt spokojnie przyglądano się, jak w kołach katolickich tworzył się także fatalny rozdział **między religją i polityką, między religiją i gospodarstwem,** między religją a nauką i sztuką. Byli także katoliccy fabrykanci, którzy mawiali: „Mam wielki szacunek dla księdza proboszcza; zostań, księże, jednak w swojej zakrystji; jak ja w swojej fabryce!" Stracono przez to wpływ, płynący z religji, skończono z radościami kultury, aż wreszcie pozostał zrezygnowany lud, co się skrył do swych zakrystyj, swych dusznych lokali związkowych. cofnął do prywatnego życia religijnego. co jednak stosunki publiczne pozostawiło tym prądom, które dziś tam panują. Więcej jeszcze — z wyrzeczenia się uczyniono cnotę.

I tu jesteśmy przy drugiej przyczynie, którą widzimy **w pewnego rodzaju pietyzmie,** w utrzymywaniu tej pobożności, która, zdaje się, przypuszcza, że Chrystus apostołów swoich posłał do Tebaidy (do osady pustelników w wiekach starych), a nie do ludów ziemskich. Żałośnie wygłasza się jeremiady o złym świecie, o postępach bolszewizmu, o władaniu szatana. Chrystjanizm dla tego rodzaju ludzi częstokroć jest niczem więcej, jak pewną słabowitą tęsknotą, marzącą o mieszkaniu w niebie, **jakgdyby Chrystus powiedział, że to wspaniałe pomieszczenie w niebie koniecznie połączone być musi z podłem mieszkaniem na ziemi.** Ten pietyzm zdaje się nie zna wogóle tego życia człowieka, który także już tu, na ziemi, poznać powinien błogosławieństwo swojej religji i którego, gdy żyje według Bożych przykazań, także tu na ziemi oczekuje już skromne szczęście. O tej tendencji życiowej ludzi. która w czasach masowej nędzy proletarjackiej podwójnie jest silną, **pietyzm ten, nie wie nic i wskutek tego pozostawia troskę o nowe ukształtowanie życia społecznego bolszewikom i socjalistom, których nadto nazywa materjalistami,** czem też oni w rzeczywistości są.

Jest wreszcie trzecie źródło. Często zdarza się, że katolicyzm zawiera zbyt ścisły związek z potęgami, które zadecydowały kiedyś o losie gospodarstwa i polityki. Rezultatem tego jest **fałszywy konserwatyzm,** który przechowuje kosztowne owoce, choć one już pognily, i galwanizuje trupa, co od czterech dni leży w grobie. Ciekawe jest obserwować, jak miarodajni przywódcy kapitalistycznego systemu gospodarczego wątpią dziś w wieczystą trwałość tego systemu, gdy tymczasem katoliccy moraliści, na podstawie Kazania na Górze, **wysilają się na obronę tych stosunków podziału dóbr, które pełne są niesprawiedliwości, pogańskiej surowości i najwstrętniejszego ducha lichwy.** Katolicyzm ten zapomniał, zdaje się. że głoszoną jest wprawdzie wieczystość, ale Kościoła Chrystusowego, a nie jakiejkolwiek innej instytucji na ziemi.

Cały świat odczuwa, że rozprawa między bolszewizmem a cywilizacją zbliża się wielkiemi krokami. Nie można sądzić przecież, aby ta walka po naszej stronie zwycięsko prowadzoną być mogła przez ludzi, których chrystjanizm osłabiony jest przez liberalizm, pietyzm, czy konserwatyzm. — Uratować nas może tylko chrystjanizm męski, chrystjanizm Woli i Czynu. O. Coloma opowiada nam w swojej pięknej książce o Juanie d'Austria, jak św. Teresa po odłączeniu się Anglji ze społeczności katolickiej skarżyła się Bogu, że dopuścił coś podobnego. Bóg Świętej Swojej dał taką odpowiedź: „Ja chciałem, Tereso, ale... ludzie nie chcieli".

Przegląd religijny.

„Hiszpanja bezbożnicza". — Opór katolików w miastach mniejszych. — Zaniedbania społeczne katolików hiszpańskich. — Wniosek.

Hiszpanja w swojej ostatniej fazie rozwoju. Hiszpanja — jeśli wolno zapożyczyć z Rosji określenia — „bezbożnicza", stanowi dla katolika niezmiernie twardy orzech do zgryzienia. Uchodziła za ostoję katolicyzmu i za jego chlubę. Nagle biorą w niej górę, przynajmniej w pewnych jej prowincjach, żywioły bezbożne i bez większej przeszkody ze strony ludności dopuszczają się gwałtów, które się dadzą porównać jedynie z brutalnością Wielkiej Rewolucji lub ikonoklastów. Czem to tłómaczyć?

Mówi się o transporcie „bezbożników" przesłanym z Moskwy do Hiszpanji. To jednak jeszcze nie tłómaczy nam ostatnich wypadków na półwyspie iberyjskim. Bo, choćby tych „bezbożników" z Moskwy przybyło 100 i 200 nawet, niczegoby nie zdołali zrobić bez pomocy żywiołów hiszpańskich.

Organ Stolicy Apostolskiej, „Osservatore Romano", powodowany szlachetną chęcią oszczędzania narodu upokorzonego wybuchem tak skrajnych i niskich namiętności, przytacza szereg faktów, które świadczą, że w pewnych miastach ludność przeciwstawiła się „bezbożnikom" i zdecydowaną kontrakcją uniemożliwiła im gwałty... A więc w Bilbao na wiadomość, że „bezbożnicy" chcą zniszczyć kościół Serca Jezusowego, zbromadziła się tak wielka liczba obrońców, iż bezbożnicy musieli w ucieczce szukać ocalenia. Już w dniu 15 maja zwrócił się gubernator do Biskupa i do duchowieństwa z oświadczeniem, że są bezpieczni... W Coruna tłum podobnie obronił klasztor OO. Kapucynów przed napadem. Podobnie w Maracena di Grenada, w Kordowie, w Hernani, w Urbieta, w Walencji, w Maladze i in. Na ogół w wielkich miastach szalało „bezbożnictwo" bezkarnie; w miastach zaś mniejszych znalazło stanowczy opór wśród miejscowej ludności.

Są to istotnie pewne jasne punkty na czarnem tle hiszpańskiem. Nie one jednak wybijają się na plan pierwszy. Wybijają się ohydne sceny gwałtów i bezbożnictwa. Znów wraca pytanie: czem je tłómaczyć?

Korespondent hiszpański tygodnika „Vie Catholique" dał niedawno do zrozumienia, że jednem ze źródeł ostatnich wydarzeń jest notoryczny brak akcji społecznej katolików hiszpańskich... Akcji tej bardzo było potrzeba w Hiszpanji tak na wsi, jak w mieście.

Wieś hiszpańska jest w nędzy materjalnej i umysłowej. „Germania" pisała świeżo, że 60% ludności wiejskiej, to — analfabeci. Choćby nawet tylko 50%, lub 40%. to jest to przecież zaniedbanie olbrzymie, jeśli się pomyśli, że Hiszpanja była krajem, który dość wcześnie począł kosztować owoców cywilizacji i kultury... W mieście zaś wyłącznie wpływy na masy robotnicze posiadł socjalizm. i to w formie rewolucyjnej.

Katolicy jakoś nie przejmowali się temi rzeczami. Nie brakowało im ludzi patrzących z niepokojem w przyszłość. Należy tu wymienić prof. Cepedę, który jeszcze za Leona XIII. próbował stworzyć katolicką akcję społeczną. Jednak napróżno.

Katolicy bowiem liczyli na monarchję i na króla, zresztą owianego najlepszemi dla Kościoła chęciami. Liczyli także na partję polityczną, na konserwatystów. Partja ta jednak nie okazała się przewidującą... Wydawany przez OO. Jezuitów „Guide Social" w r. 1907 lub 1908 — przypominam sobie — opowiadał że konserwatyści zaniepokojeni rozwojem konkurencyjnej partji, mianowicie liberałów. dali pieniądze socjalistom na rozbudowę partji socjalistycznej. Z nienawiści do przeciwników politycznych ukręcili bicz na siebie i przyczynili się do zadomowienia się socjalizmu w Hiszpanji.

Taką to była partja „grandów" hispańskich, która miała ratować katolicyzm W ostatnich latach zmieniło się niejedno. Kard. Segura, prymas, przystępował do tworzenia organizacyj chrześcijańsko-społecznych. W trakcie już jednak prac przyszła ruina dyktatury. a jako jej następstwo chaos.

Spotykam się nieraz z krytyczną oceną „Akcji Katolickiej" zainicjowanej przez Piusa XI. Zapewne. można jej wykonanie tu i ówdzie krytykować. Ale przyznać trzeba i zgodzić się z zasadniczą ideą Piusa XI., że katolicyzm musi przyszłość swoją budować nie przez opieranie się na państwie, na rządzie takim lub owakim, ale na konsolidacji własnych swoich sił, lecz zarazem na takiej ich konsolidacji, któraby ogarniała także społeczne zadania i zmierzała do podniesienia warstw ludowych na wyższy poziom bytowania... Złe doświadczenie francuskich katolików z Burbonami nie zostało należycie wykorzystane w Hiszpanji. Może to nam wyjaśni choć częściowo przyczynę zamieszek antyreligijnych w tym kraju. **Pejot.**

Osłabienie pozycji Brianda.

Stanowisko Brianda jako ministra spraw zagranicznych jest obecnie osłabione. Czwartkowe głosowanie w Izbie Deputowanych wykazało, że — jak to już wczoraj podkreśliliśmy — liczba posłów popierających politykę Brianda zmniejszyła się. A część prasy francuskiej twierdzi. że wynik byłby dla Brianda gorszy, gdyby go nie wziął w obronę premjer Laval i inni ministrowie.

Są to następstwa klęski Brianda w walce o prezydenturę Francji. Mówi się wprawdzie, że Zgromadzenie Narodowe w Wersalu nie wypowiedziało się przeciw polityce zagranicznej Brianda, bo zajmowało się inną sprawą, ale faktem jest. że jeszcze wielu posłów nie ochłonęło z rozdrażnienia. jakie zawsze wywołują wybory Prezydenta. Po jakimś czasie zapomni się Briandowi, że kandydował przeciw Doumerowi i może już wkrótce stosunki polepszą się znacznie, lecz obecnie pozycja Brianda jest osłabiona. Laval bronił go zapewniając. że gabinet będzie zwracał baczną uwagę na kierunek polityki i będzie dawał dyrektywy Briandowi. Wynika z tego, że Briand nie posiada już wśród swych kolegów tego autorytetu, co dawniej.

„Temps", który popierał Doumera, ale broni polityki zagranicznej Brianda, główne źródło trudności widzi w tem, że Briand ma dużo przyjaciół, którzy go kompromitują i szkodzą mu. Chcą go wciągnąć w wir wewnętrznych walk politycznych. zrobić z niego „pielgrzyma pokoju", jakiegoś nowoczesnego Piotra z Amiens wzywającego na wyprawę krzyżową II. Międzynarodówki. Przeciwstawiają go partjom umiarkowanym. by wywołać wrażenie, że one nie chcą polityki pokojowej. Tymczasem cała Francja chce pokoju. nie chce jednak iść pod rozkazy Bluma i nie chce tego, co „Temps" **nazywa „boulanżyzmem pokoju".**

P. Moraczewski zaprasza do Z. Z. Z.

P. Jędrzej Moraczewski, prezes nowotworu sanacyjnego, jakim jest Związek Związków Zawodowych zwrócił się do innych central zawodowych z propozycją, by się przyłączyły do jego organizacji. Propozycje takie otrzymały: Centralna Komisja Związków Zawodowych (P. P. S.), Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, Zjednoczenie Kolejowców Polskich i centrala zawodowa, zorganizowana przez p. Jaworowskiego.

Oferta spotka się oczywiście z odpowiedzią odmowną. Nie wiemy, jak odpowie p. Moraczewskiemu Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, ale jest rzeczą wiadomą, że nie może ono łączyć się z organizacjami, które nie dają gwarancji, iż kierować się będą zasadami chrześcijańskiemi. Chrz. Zjednoczenie Zawodowe ma własne, wielkie cele, od których odstąpić nie może. Tworzona przez p. Moraczewskiego organizacja stoi na stanowisku klasowem, socjalistycznem a 1 maja br. święciła „socjalistyczne święto pracy". Wreszcie nie jest wcale organizacją bezpartyjną, lecz sanacyjną i już z tego samego powodu budzić musi wstręt w społeczeństwie.

P. Moraczewski działał już w różnych organizacjach. Był w P. P. S. i spowodował rozłam, rozbijał także socjalistyczne związki zawodowe, następnie organizował t. zw. Centralne Zrzeszenie Klasowych Związków Zawodowych (przy Frakcji Rewolucyjnej). Ma opinję rozbijacza i warchoła. ponadto niejednokrotnie napiętnowany został jako kłamca i oszczerca.

—X—

„Polnisch - Deutsche Korrespondenz".

Taki tytuł nosi miesięcznik, wydawany przez Międzynarodowy Związek Pojednania (Internationaler Versöhnungsbund) we Wiedniu. Jako nominalny wydawca figuruje ze strony polskiej p. Stanisław Sopicki, współpracownik naszego pisma. PDK (tak brzmi techniczny skrót nazwy biuletynu) ma podawać prawdę o Niemczech i Polsce, informować o ruchu pokojowym w obu krajach i usuwając błędne opinje oraz uprzedzenia przyczyniać się do pogodzenia obu narodów. Ma służyć przedewszystkiem prasie niemieckiej.

Pierwszy numer który leży przed nami, zawiera artykuł programowy. dalej artykuły o nowej Polsce, o ruchu pacyfistycznym w Polsce, szkołach mniejszościowych na Śląsku polskim i niemieckim, wreszcie kronikę zjazdów i konferencyj. ocenę paru książek i czasopism etc. Jako motto przytoczono słowa Skargi:

„Mówią, że dla pokoju wojna się podnosi, aby się pokój wrócił. Prawda! ale **lepszy pokój bez wojny..."**

Parę miesięcy temu pojawiły się dwie broszury na temat stosunków polsko-niemieckich (red. Sopickiego „Polska a Niemcy" i p. K. Mayra „Ist die Verständigung zwischen Deutschland und Polen unmöglich") w Nadrenji wygłosili dr. Dembiński i p. Mayr szereg odczytów o porozumieniu polsko-niemieckiem, teraz ukazuje się „PDK". Jeśli natężenie tej pożytecznej pracy będzie się stale wzmagać, to może zmniejszą się nieco te trudności, o których „Głos Narodu", zawsze jasno i otwarcie pisze. Na tle obustronnej nienawiści i podniecenia umysłów „P. D. K." jest zjawiskiem bardzo pocieszającem.

Jakikolwiek będzie wynik, należy tej pracy tak szlachetnej a potrzebnej. tak odpowiadającej zasadom etyki chrześcijańskiej, życzyć jak największego powodzenia.

Podajemy adres „PDK": Wiedeń VII, Döblergasse 2/26.

Na ziemiach Rzplitej

Nie całować!

Okólnik Min. W. R. i O. P.

Min. W. R. i O. P. rozesłało ostatnio do kierownictw wszystkich szkół okólnik „w sprawie zapobiegania gruźlicy". W okólniku zaznaczono, aby dziatwa zaniechała zwyczaju całowania po rękach pań przełożonych, nauczycielek i księży prefektów. Dyrektorzy i kierownicy szkół mają natomiast pouczyć dziatwę i młodzież, że szacunek dla swych wychowawców może ona wyrażać również w innej formie.

Zamknięcie Związku właścicieli autobusów.

Starosta grodzki Warszawa-Południe zawiesił działalność centralnego Związku właścicieli autobusów Rzplitej z siedzibą w Warszawie. W łonie związku — jak podaje prasa czerwona sanacyjna — **od dłuższego czasu ścierały się dwa obozy, pretendujące do kierownictwa instytucją** i zarzucające sobie nawzajem nadużycia finansowe. W przededniu otwarcia ogólnopolskiego kongresu autobusowego, jest to rzeczywiście niemiła niespodzianka.

Straszny czyn ojca-furjata.

W Knurowie, na Śląsku wydarzył się wypadek potwornego morderstwa, dokonanego przez robotnika Roberta Skorupę **na swych 6 dzieciach.** Obudzony do pracy przez żonę Skorupa w przystępie obłędu zabił siekierą kolejno śpiących: 1-roczną córkę Jadwigę, 18-letnią Teresę, 8-letniego Tadeusza i 4-letnią Martę, a ponadto śmiertelnie ranił 16-letnią Emilię i 12-letnią Gertrudę. **Po dokonaniu morderstwa Skorupa usiłował odebrać sobie życie, jednakowoż** zdołano go powstrzymać i następnie odwieziono lekko rannego do szpitala, gdzie przebywa pod dozorem policji.

11 TAJNYCH GORZELNI W JEDNEJ GMINIE.

W ciągu ubiegłych dwu tygodni władze śledcze wykryły na terenie gminy niedźwieckiej na wileńszczyźnie 11 potajemnych gorzelni. Skonfiskowano 953 litry samogonu i narzędzia gorzelnicze, przyczem pociągnięto do odpowiedzialności 20 włościan.

Z Choczni.

RUCH WŚRÓD KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY.

Z Choczni (pow. Wadowice) piszą nam: Ruch katolickiej młodzieży męskiej i żeńskiej w podgórskiej wiosce Choczni z każdym dniem niemal wzrasta. Ostatnio w czasie Zielonych Świąt — dzięki usilnym staraniom i niestrudzonej pracy tutejszego **ks. Józefa Kmiecika,** oraz **dyr. szkoły p. A. Gondka** odbyło się przedstawienie, na którem odegrano 3 sztuczki. Daje się zauważyć, że i wśród naszej młodzieży ludowej — pod strzechą wieśniaczą tkwi często talent aktorski, co również widzieliśmy i na powyższem przedstawieniu.

Dochód z przedstawienia przeznaczono na dalsze wykończanie Domu katolickiej młodzieży z Choczni, który został stworzony tylko dzięki ofiarności ludności naszej wioski, rodaków naszych, przebywających w Ameryce, oraz innych. **Budowa tego Domu została prawie skończona, a obecnie trzeba zająć się wewnętrznem jego wykończeniem.** Ponieważ wszystkie fundusze na ten cel nagromadzone zostały już wyczerpane, zatem Komitet tą drogą zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich Czytelników „Głosu Narodu", a zwłaszcza tych, którym dobro naszej młodzieży wiejskiej leży na sercu, o łaskawą dalszą pomoc w formie najskromniejszych datków, które uprasza wpłacać **na konto w P. K. O. Nr. 408.577.**

W drugi dzień świąt urządziły oba stowarzyszenia wraz z rodzicami i krewnemi — pod protektoratem ks. Józefa Kmiecika majówkę do „Księżej barci", gdzie pod gołem niebem — na świeżem powietrzu — przy dźwiękach doborowej własnej orkiestry — śpiewach — deklamacjach i innych pożytecznych grach spędzono czas do wieczora. — Potem długi korowód wracał do spokojnej wioski na spoczynek, by po świętach i odpoczynku w ciągu tygodnia znowu zająć się rzetelnie pracą. — Oby więcej takich wiosek było!

„Uczestnik".

Komunikacja miejska w Polsce

NIE JEST NALEŻYCIE ROZWINIĘTA.

Wśród zagadnień komunikacyjnych w Polsce obok aktualnych w tej chwili spraw kolejowych (Górny Śląsk—Bałtyk) i autobusowych (ustawa drogowa), zasługuje na uwagę kwestja modernizacji komunikacji w obrębie miast. Jak przedstawia się kwestja komunikacji w miastach Rzplitej w chwili obecnej?

Lublin, Sosnowiec, Częstochowa, Białystok, Radom i Stanisławów, a zatem **sześć wielkich ośrodków miejskich, nie posiada komunikacji tramwajowej.** Wśród nich dwa miasta przekroczyły już dawno cyfrę 100.000 mieszkańców (Lublin i Sosnowiec), jedno posiada już 100.000 mieszkańców (Częstochowa), pozostałe trzy miasta posiadają od 60 do 90 tysięcy mieszkańców. Razem stanowi to przeszło pół miljona ludności wielkomiejskiej, która nie korzysta z udogodnień nowoczesnej komunikacji. Dwa miasta: Białystok i Radom, radzą sobie przy pomocy komunikacji autobusowej; Białystok uruchomił ją dopiero w maju 1928 roku. W Radomiu była w roku 1928 jedna linja autobusowa, w Białymstoku — dwie, obie przewiozły razem 93.000 pasażerów w ciągu rożu 1928 (ożywienie konjunkturalne), gdy np. w Krakowie liczba przewiezionych autobusami w tym samym roku pasażerów wynosiła ponad 1 miljon, w Poznaniu również ponad 1 miljon, pomimo, iż oba te miasta posiadają ponadto tramwaje. **Również Wilno, miasto liczące ponad 200.000 mieszkańców, nie posiada ani komunikacji tramwajowej, ani należycie postawionej komunikacji autobusowej.** — Tramwaje o popędzie benzynowym zlikwidowano w roku 1926, w roku 1928 uruchomiły przedsiębiorstwa prywatne trzy linje autobusowe.

Jedenaście miast posiada tramwaje, a mianowicie: Warszawa, Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Inowrocław, Lwów, Kraków, Tarnów, Bielsko, Łódź. Zatem pięć miast, posiadających komunikację tramwajową, leży w b. zaborze pruskim, cztery w b. zaborze austrjackim, a tylko dwa w b. zaborze rosyjskim. Niektóre z tych miast w b. dzielnicy pruskiej należy do rzędu małych, Inowrocław np. liczy zaledwie ponad 30.000 mieszkańców, a jednak tramwaje opłacają się mu. Zatem już przy ludności do 30.000 osób tramwaje mogą liczyć na opłacalność, zwłaszcza gdy chodzi o centra administracyjne czy gospodarcze.

Minister komunikacji obliczył swego czasu (w referacie na zjeździe komunikacyjnym), iż **ogółem 25 miast w Polsce powinno posiadać sieć tramwajową (w tej liczbie Tarnopol, Przemyśl, Piotrków, Kalisz, Siedlce, Kielce, Grodno).** W mniejszych miastach należałoby, zdaniem fachowców, niezależnie od tworzącej się komunikacji autobusowej, uruchomić jednak linje tramwajowe, jako podstawowy środek komunikacyji miejskiej.

———X———

Z całego świata.

Zgon Emilji Wierzbickiej.

W Dyneburgu zmarła Emilja Wierzbicka w wieku lat 76. Była ona matką byłego dziekana dyneburskiego, a obecnie proboszcza w Józefowie ks. Bronisława Wierzbickiego, **polskiego posła na sejm łotewski i wiceministra spraw wewn. Jana** oraz nauczyciela gimnazjum polskiego w Dyneburgu Michała. **Kolonja polska na Łotwie straciła w zmarłej jedną z nielicznych apostołek polskości na Inflantach.**

Wysokie odznaczenie dla prof. Piccarda

Król Albert belgijski odznaczył prof. Piccarda **komandorją orderu Leopolda,** jego asystenta zaś, dr. Kippera **oficerskiemi odznakami tego orderu.** Szereg instytucyj naukowych nosi się również z zamiarem nadania honorowych odznaczeń obu bohaterom podniebnego lotu. Ludność Brukseli zgotuje obu uczonym po przybyciu do miasta wielką owację.

Robotnicy katoliccy Berlina organizują się

W dniu Zielonych Świątek z okazji 40-ej rocznicy encykliki robotniczej Leona XIII. „Rerum Novarum" w Bernau pod Berlinem odbyła się **potężna manifestacja Zjednoczenia katolickich związków robotniczych okręgu berlińskiego.** Obecni byli biskup Berlina, Mgr. **dr. Schreiber,** przewodniczący Akcji katolickiej w Berlinie, prezes zarządu Zjednoczenia i wielu kierowników katolickiego ruchu robotniczego zarówno z pośród duchowieństwa, jak i z pośród osób świeckich. Przemawiał m. in. ks. biskup Schreiber. Prezes Zjednoczenia katolickich związków robotniczych w diecezji berlińskiej, ks. Brinkmann, sprecyzował cztery postulaty, które w biskupstwie berlińskiem mają być zrealizowane w najbliższym czasie: **1. utworzenie w każdej gminie czynnych katolickich związków zawodowych. 2. wyszkolenie świeckich kierowników katolickiego ruchu robotniczego; 3. zorganizowanie rzeczywistego przedstawicielstwa katolickiego świata robotniczego w zakresie jego uprawnień ekonomicznych i obywatelsko-państwowych; 4. połączenie wszystkich katolickich stowarzyszeń i związków robotniczych diecezji berlińskiej** w jedną organizację, która stanie się ważnym aktywnym czynnikiem niemieckiego i międzynarodowego katolickiego ruchu robotniczego.

(KAP).

Ekspedycja geologiczna na Syberję.

Instytut metalurgiczny w Leningradzie organizuje wielką ekspedycję geologiczną w złotodajne strefy, położone wzdłuż górnego biegu rzeki Kołymy na Syberji. Członkowie ekspedycji prowadzić będą badania w promieniu łańcucha gór Czerskich, gdzie znajdują się m. in. także pokłady cyny, arsenu i związków radjoaktywnych. W ekspedycji bierze udział 300 osób, w tej liczbie 75 fachowców geologów.

4 miljony wyrodnych dzieci w Rosji sowieckiej.

Według statystyki sowieckiej, w całym ZSRR jest obecnie około 4 miljony młodych ludzi obojga płci, którzy oficjalnie wyrzekli się swoich rodziców i **potępili ich za odmienne przekonania polityczne,** jako ludzi niegodnych jakiegokolwiek poszanowania ze strony władzy proletarjackiej. „Komsomolec Ukrainy" cytując dane z tej statystyki, nawołuje całą młodzież ukraińską od lat 18 do **wyrzeczenia się rodziców, o ile nie są oni komunistami.**

„Niech żyje towarzysz Śledź!"

Olbrzymie bronzowe popiersie Marxa, stojące na jednym z placów Moskwy — zniknęło pewnego ranka, ze swego cokołu. Na jego miejsce niewykryci sprawcy postawili... beczkę śledzi, a pod nią umieścili napis:

„Raj proletarjacki nie może się zdobyć na zaopatrzenie swych obywateli w śledzie. A więc niech żyje towarzysz Śledź, a nie towarzysz Marks!"

G. P. U. puściło wszystkie swoje aparaty w ruch. Śledztwo jednak nie dało rezultatu.

Tysiąc komunistów rosyjskich uczy się po hiszpańsku.

W Moskwie zorganizowano kursy języka hiszpańskiego, na które przyjęto 1.000 komunistów. **Mają oni w ciągu pół roku wykształcić agitatorów na Hiszpanję.** Nauka na kursach zajmuje dziennie 7 godzin.

Nautilus gotów do podróży.

Łódź podwodna „Nautilus", w której Wilkins zamierza udać się do bieguna północnego, jest już prawie gotowa do odbycia pierwszej części podróży przez Atlantyk. W piątek rano miano dokonać ostatniej próby maszyn. Łódź zabiera z sobą 10.000 galonów materjału palnego, 13.000 galonów oliwy i podniesie kotwicę w sobotę o północy lub w niedzielę rano.

Argentyna przeciw handlarzom żywym towarem.

Na podstawie wyroku sądowego w Buenos Aires, liczni handlarze żywym towarem będą deportowani z Argentyny. Znaczna liczba z pośród nich pochodzi z Polski i pewna część uzyskała już obywatelstwo argentyńskie od 30 lat. **Handlarze ci zostali obecnie pozbawieni obywatelstwa argentyńskiego.** Spodziewać się należy dalszych represji w stosunku do handlarzy żywym towarem.

175 kilo pieniędzy porzucone w pociągu

Kontrolor kolejowy w Madrycie znalazł w wagonie **6 walizek, ważących razem 175 kilogramów i zawierających gotówką 10 miljonów pesetów.** Znalezione pieniądze kontrolor przekazał władzom. W ciągu dochodzeń okazało się, że cała ta suma jest własnością Banku Hiszpańskiego i pochodzi z kwot, przesyłanych przez bank do jego oddziałów prowincjonalnych.

WĘGIERSKI „KOMITET BATOREGO" ROZPOCZĄŁ DZIAŁALNOŚĆ.

Z okazji ogólnych przygotowań do obchodu jubileuszowego na cześć króla Batorego na Węgrzech, w Budapeszcie utworzył się „komitet pamiątkowy Batorego", którego prezesem został mianowany tajny radca Jerzy Lukacs, b. minister oświaty. Komitet na pierwszem swem posiedzeniu rozważał kwestję postawienia pomnika.

DWIE OFIARY JASKINI SOPOCKIEJ.

Zaledwie zaczął się sezon przyjazdu gości nad polskie morze, a już donoszą o dwu śmiertelnych ofiarach jaskini sopockiej. Oto z morza wyłowiono dwu mężczyzn, jednego nieznanego nazwiska, drugiego zaś **kupca z Łodzi, Bercka.** Tem ostatni znany był jako stały bywalec szulerni sopockiej. Po większej przegranej nie pozostało mu widocznie nic innego, jak tylko śmierć.

TRAGICZNA ŚMIERĆ WYNALAZCY.

Wynalazca amerykański, Chose Vawler, który dokonał zgórą stu wynalazków na polu radjotelegrafji i elektryczności, zginął w tych dniach śmiercią tragiczną, **zabity przez wybuch w swem laboratorjum w Filadelfji.** Małżonka Vawlera, usiłując zgasić płonące na mężu ubranie, owinęła go w kołdrę, lecz sama uległa bardzo ciężkiemu poparzeniu obu rąk.

WŁOCHY W ORBICIE POTĘŻNYCH CYKLONÓW.

W różnych miejscowościach Włoch szaleją gwałtowne burze, wzniecając pożary, niszcząc zbiory i t. d. **Dotychczasowe szkody obliczają na kilkanaście miljonów lirów.** Miasto rodzinne Ojca św. Desio nad jeziorem Como nawiedził cyklon, który **uszkodził szereg domów,** oraz pomnik Piusa XI.

———X———

Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 144. — ROK XXXVIII.

NIEDZIELA 31 MAJA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

NOMINACJE W SĄDOWNICTWIE.

Warszawa 30. 5. (Telef. wł.). Sędzia grodzki w Stryju **Tchórznicki** mianowany został sędzią Sądu Okręgowego w Stryju. Asesor sądu we Lwowie M. **Popiel** otrzymał nominację na sędziego grodzkiego w Stanisławowie. Asesor sądowy w Krakowie **J. Furman** mianowany został sędzią grodzkim w Łańcucie.

POŻARY NA POLESIU.

Brześć nad Bugiem 30. 5. (PAT). We wsi Chodorki pow. kosowskiego wybuchł pożar, który strawił 47 budynków. Straty sięgają 500.000 zł. Wypadku z ludźmi nie było. Przyczyna pożaru nie ustalona.

W lesie państwowym nadleśnictwa drohocskiego wybuchł pożar. Ogień strawił 1.050 mtr. kwadr. lasu.

Sanacyjni przywódcy ziemian.

Warszawa 30. 5. (Telef. wł.). Na zjeździe Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich prezesem wybrano **Zdzisława Lubomirskiego**, wiceprezesem urzędującym sen. **J. Wielowiejskiego**, a dalszymi wiceprezesami sen. **Karłowskiego, Wańkowicza** i posła **Strojnowskiego** ze Lwowa.

Warszawa 30. 5. (Telef. wł.). W południe p. premjer Prystor złożył wizytę ks. kardynałowi Kakowskiemu.

SKRADLI 2 KG. KOKAINY.

Hamburg 30 maja. Z magazynów portowych w Hamburgu skradli nieznani sprawcy 2 kg. kokainy w słoikach od 1 do 100 gramów, zapakowanych w puszce blaszanej, przygotowanej do eksportu.

Walka o treść.

Dlaczego pisarze nie wyzyskują współczesności polskiej?

W „Kurjerze Pozn." zamieszcza p. J. Kisielewski poważne refleksje na temat życia literackiego w Polsce współczesnej. Stwierdza on, że jeżeli się spojrzy na nasze nietylko literackie, ale wogóle intelektualne życie — dostrzeże się w niem sromotną pustkę. Na zachodzie Europy, na całym świecie wre poprostu od nowych koncepcyj, idej, poglądów. Ścierają się ze sobą indywidualności, podnoszą się dyskusje i polemiki wyłaniają się nowe stanowiska, — jednem słowem kipi i burzy się. U nas w literaturze nie robi się nic. Jedyne niestety w Polsce czasopismo literackie, „Wiadomości Lit." jako zdarzenie wielkiej miary przygotowuje... spis członków przyszłej Akademji! Zabawa w plebiscyt ma być „ewenementem" literackim!

Trzebaby tu nowej treści, trzebaby tu dynamitu myśli. Przerażająco mało wyzyskują nasi pisarze współczesną rzeczywistość polską. Wałkuje się najrozmaitsze tematy „ogólnoludzkie", a nie rusza się najbardziej po ludzku tego, co się u nas stało i co się dzieje w tej chwili. Poprostu literatura nie wie, jak do tej nowej treści podejść. Zanadto przywiązała się do formy, aby odczuć i wchłonąć w siebie uroki nowej treści.

Z Zakopanego.

W sprawie malowania kościoła.

Trzej obywatele Zakopanego nadesłali nam list, który w najważniejszych ustępach przytaczamy. (Uw. Red.).

Jest rzeczą dziwną, że w sprawie malowania kościoła parafjalnego usiłują zabierać głos jednostki, które poza przynależnością do ksiąg metrykalnych nie posiadają nic wspólnego ze społecznością katolicką (niektóre zaś i tem się legitymować nie mogą). Niewyraźne dla szerszego ogółu zabiegi tych ludzi znalazły niedawno swój wyraz **w pewnem miejscowem pisemku,** w niepoważnym, złośliwym a niepodpisanym artykuliku.

Ponieważ z okazji uchwalenia przez Walne Zgromadzenie członków Banku Podhalańskiego w dniu 22 kwietnia br. na malowanie kościoła parafjalnego w Zakopanem kwoty zł. 9.000. Ksiądz Dziekan Tobolak wyjaśnił stanowisko odpowiedzialnych czynników w tej sprawie, przeto cała rzecz nie zasługiwałaby nawet na wzmiankę, gdyby nie to, że wspomniane pisemko, rozsyłane za darmo w dużej ilości, wprowadzić może w błąd łatwowiernych.

Otóż jako katolicy, a następnie jako górale, którym ochrona t. zw. sztuki zakopiańskiej leży bardziej na sercu, aniżeli jednostkom, nie związanym ani z Kościołem katolickim, ani z ludem podhalańskim, uważamy za stosowne przedstawić opinję góralszczyzny.

W pierwszym rzędzie należy wyjaśnić, że kwota 9.000 zł. nie jest żadną „subwencją" ze strony Banku Podhalańskiego na rzecz malowania kościoła parafjalnego, tylko poprostu ofiarą ze strony członków Spółdzielni, którzy przysługującą im dywidendą mogą rozporządzać wedle uznania.

Jeżeli zaś tak liczny zespół obywateli, jak ostatnie Walne Zgromadzenie Banku Podhal. przeznacza na ozdobienie Świątyni Pańskiej pewną kwotę, to widocznie ma zaufanie do księdza Dziekana, który wespół z Komitetem parafjalnym ma kościół pod swoją pieczą.

Bo jeżeli złożył kto świadectwo wielkiej troskliwości o sztukę podhalańską, to właśnie ks. Dziekan Tobolak.

Już zostały wykonane w stylu góralskim drzwi wchodowe (od wewnątrz) do kościoła, drzwi i wielki stół do zakrystji, oraz przepiękne zacheuszki bronzowe, projektowane przez artystę-rzeźbiarza Wojciecha Brzegę.

To też zapytać się godzi, skąd się bierze nagle tylu nieupoważnionych przez nikogo doradców i obrońców rzekomo zagrożonej sztuki zakopiańskiej, skoro przecież nie było ich parę lat temu, gdy chodziło o nowe pokrycie dachu kościelnego?

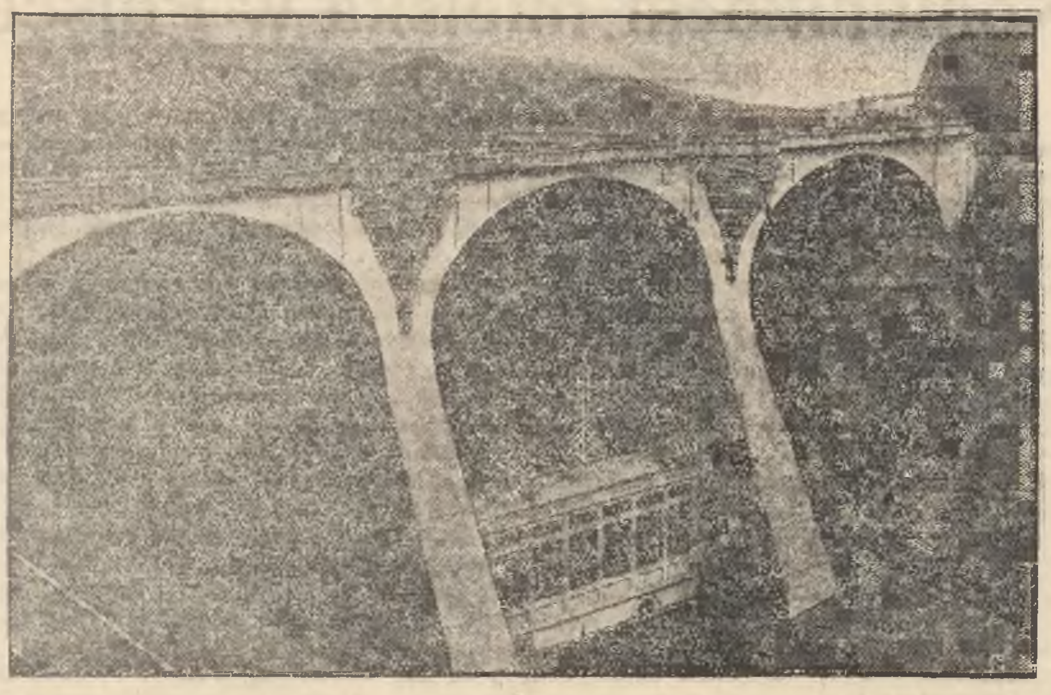
A wreszcie wszelkie projekty tego rodzaju, jak malowanie kościoła, muszą być zatwierdzone jeszcze przez komisje artystyczno-doradczą przy Kurji Książęco-Metropolitalnej w Krakowie. Skład tej komisji nie daje najmniejszej podstawy, do jakichkolwiek obaw, bo prócz Ks. Metropolity Sapiehy, jako przewodniczącego wchodzą do niej najwybitniejsi znawcy sztuki. Ludność góralska posiada więc całkowite zaufanie do czynników kościelnych.

Wszelkie zaś pogłoski na temat artystycznej wartości człowieka, któremu poruczono wykonanie projektów malowania kościoła, uznać należy za objaw niechęci, płynącej z pobudek konkurencyjnych lub niechęci do katolicyzmu.

Galarowski Jan, Krzeptowski Wacław, Cukier Józef.

—ooo—

Tama Coolidge'a.



w Arizonie (Stany Zjedn.) została oddana do użytku. Jej zadaniem jest zasilenie w wodę ubogiego pod tym względem stanu Arizona. Zbudowanie jej kosztowało 23 miljony dolarów.

Modny proces.

Żandarm francuski małżonkiem czarnej królowej. — Komplikacje. — Aneksja królestwa i koniec królowania. — Królowa podlewa kalafiory. — Proces o rewaloryzację renty.

W tych dniach odbyć się ma w Paryżu bardzo modny proces. Paryż bowiem żyje obecnie pod znakiem kolonji, a proces ma silny posmak kolonjalny.. Wszczyna go bowiem nikt inny, jak królewska para byłego królestwa murzyńskiego w Afryce, na wyspie Moheli, położonej w archipelagu Kommorów. Jej Majestat Salima Mahimba, pierwsza królowa tego imienia i jej książę małżonek Paweł Camille, były żandarm francuski, wnoszą do trybunału żądanie rewaloryzacji ich renty dożywotniej, a raczej listy cywilnej, która zdeprecjonowała się wskutek dawniejszej inflacji. I pomyśleć, że potężna republika francuska musi się bronić przed trybunałem przeciw zapomnianej parze królewskiej. Zapewne jednak bronić się będzie miękko. Trudno. W tym roku głos mają kolonje.

A historja owej „pary królewskiej" jest niecodzienna.

Salima Mahimba była kuzynką króla Ranavalo, który rządził despotycznie 30.000 czarnych dzikusów na wyspie Moheli. Nie mając bliższej rodziny, król zajął się wychowaniem swej kuzynki. Dowiedział się właśnie, że na wyspie Reunion usadowił się „wielki sultan Francji", o białej skórze i wysłał tam swą młodocianą kuzynkę i następczynię tronu, aby otrzymała prawdziwie książęce wychowanie. W jaki sposób poznała na wyspie Reunion młodego dorodnego żandarma francuskiego o kruczym wąsiku, o tem kroniki milczą. Zakochała się w nim jednak nieopatrznie i beznadziejnie, gdyż nie spodziewała się uzyskać od opiekuna pozwolenia na to, nawet z murzyńskiego punktu widzenia, egzotyczne małżeństwo. Ale wkrótce po jej powrocie wszechwładny opiekun umarł i z kolei ona objęła nad ludem despotyczną, niczem nieograniczoną władzę. Nie była to jednak władza sroga. Królowa Salima Mahimba nie myślała bowiem o niczem, jak tylko o swoim ukochanym i o tem, aby sprowadzić go do swego królestwa w charakterze małżonka.

Główka kobiety, nawet afrykańskiej, posiada jednak niezliczone mnóstwo pomysłów, z których jeden zawsze doprowadzić musi do celu. Królowa wybrała się w oficjalną podróż na wyspę Reunion, dla złożenia wizyty gubernatorowi Francji. Przybyła z licznym orszakiem, do którego gubernator dodał ze swej strony świtę, a w niej znalazł się przypadkowo wybrany przez królowę żandarm, imć pan Paweł Camille. Romans odżył na nowo. Nie wiadomo, co młodego żandarma pociągało więcej: czy uroda młodej królowej, czy splendor królestwa, czy wreszcie złudna wartość sztucznych klejnotów, zdobiących ciało Salimy. W każdym razie przyjął oświadczyny i ślub odbył się bez zwłoki w katedrze Saint-Denis na wyspie Reunion. Sam gubernator prowadził pannę młodą do ołtarza, należy bowiem dodać, że księżniczka przyjęła chrzest. Po uroczystościach nastąpił powrót na wyspę Moheli i dalszy ciąg wesela, które trwało nie mniej, jak dwa tygodnie, w czasie których 30 tysięcy poddanych królowej leżało pijanych w cieniu palm kokosowych.

Ale książę małżonek miał tylko urlop, po którym winien był wrócić do koszar na Reunion. Jako wzorowy żołnierz wrócił, ale nie sam. Wrócił z małżonką. I teraz dopiero wyłoniły się nieprzewidziane przedtem trudności. Czy królowa miała zamieszkać z małżonkiem w koszarach, czy też małżonek miał zamieszkać w pałacu królewskim na Moheli? Żandarmowi nie pozostało nic innego, jak podanie się do dymisji, co też tem chętniej uczynił, że przyjemniej mu było żyć bez troski w pałacu królewskim, aniżeli uganiać się za złodziejami po wsiach murzyńskich.

Kilka lat trwała ta sielanka i „królestwo" utrzymywało jak najlepsze relacje dyplomatyczne z Francją, gdy oto w r. 1912 ówczesny francuski minister kolonji, p. Milliés-Lacroix, jednem pociągnięciem pióra anektował zaprzyjaźnioną wyspę na rzecz Francji. Królowa i jej małżonek musieli opuścić piękną wyspę i przybyli do Francji, gdzie zakupili koło Dijon fermę. Rząd francuski wyznaczył parze królewskiej skromną rentę w wysokości 3.000 franków, która jednak przed wojną wystarczała w zupełności na pokrycie wszelkich potrzeb zdetronizowanych panujących. Po wojnie, gdy wartość franka zaczęła się gwałtownie obniżać, królewska para oddaliła wszystkich robotników i sama jęła się pracy. Salima Mahimba I. podlewała z zapałem kalafjory, a jej małżonek wywoził bez żenady nawóz na pole. I czekali, co dalej daloby się uczynić. Aż doczekali się wystawy kolonjalnej i, uznawszy moment za najodpowiedniejszy, wszczęli proces, którego wynik oczekiwany jest z ciekawością. L. K.

Paryż, w maju.

Sport.

Włosi — mistrzami Europy w zawodach drużynowych na floretу.

W Wiedniu zakończono onegdaj **zawody drużynowe we florecie o mistrzostwo Europy. Pierwsze miejsce zdobyły Włochy, II — Węgry,** III — Austrja. Godzi się zaznaczyć, że Niemcy, którzy obiecywali sobie dostać się do finału razem z Włochami, wyszły z turnieju na florety bez miejsca.

Lechja — Wisła.

Przypominamy, że dziś, **w niedzielę 31 bm.** o godz. 5.30 pop. **na boisku „Wisły"** odbędą się interesujące zawody o mistrzostwo Ligi między tegorocznym „benjaminkiem" lwowską „Lechją" a obecnym leaderem „Wisłą". Ponad to w całej Polsce rozegrano zostaną dalsze mecze ligowe, a mian. **w Warszawie** — „Warszawianka"—„Cracovia", **w Poznaniu** — „Warta"—„Garbarnia", **we Lwowie** — „Pogoń"—„Czarni" i **w Wielkich Hajdukach** — „Ruch" „Legja".

Rzeczy ciekawe.

KOLOROWE PISKLĘ.

Purpurowe pisklę to ostatni krzyk mody! Ojczyzną wynalazku jest naturalnie Ameryka, miejscowość — Calgary, stan Alberta. Jak to się odbywa? W dziewiętnastym dniu wylęgania **nakłuwa się jajo kurze za pomocą specjalnie skonstruowanej rypodermicznej szpilki i** wprowadza do jaja serum barwy purpurowej, poczem kładzie się je z powrotem pod kurę. Z jaja wykluwają się pisklęta o puchu barwy jednostajnie purpurowej. W ten sam sposób można otrzymać **pisklę zielone i niebieskie.**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 31-go maja 1931.

Niedziela 31: Uroczystość Trójcy Przenajśw.

Poniedziałek 1: Bł. Jakóba Strepy.

Poniedziałek 1: wschód słońca o godzinie 3.56, zachód o 19.59.

—ooo—

W ZWIĄZKU Z KRAKOWSKIM OBCHODEM 40-LECIA ENC. „RERUM NOVARUM“ dodajemy do dzisiejszego numeru dwie kolumny druku poświęcone w całości encyklice Leona XIII.

UPAŁY LIPCOWE W MAJU. Od dłuższego czasu panują w Krakowie upały wprost nie do zniesienia. W dniu wczorajszym termometr wskazywał 30° C. w cieniu. Posucha niszczy łąki i trawniki a także wpływa ujemnie na ogrodowiznę. Wczoraj popołudniu nadciągnęły od zachodu czarne chmury, z których spadło zaledwie kilka kropel upragnionego deszczu.

ULGI DLA TEATRU SŁOWACKIEGO. Na posiedzeniu Komisji teatralnej uchwalono przedłożyć Radzie przybocznej wnioski w sprawie ograniczenia odpowiedzialności dzierżawców Teatru miejskiego oraz obniżenia podatku widowiskowego dla tego teatru.

OTWARCIE MIEJSKIEGO DOMU WYCIECZKOWEGO W OLEANDRACH nastąpi w drugiej połowie lipca b. r. Ostateczny termin będzie osobno podany do publicznej wiadomości. Wszyscy organizujący wycieczki do Krakowa liczyć się muszą z tem, że w czerwcu i w lipcu nie znajdą pomieszczenia w nowym domu wycieczkowym.

KĄPIELE NA WIŚLE. Magistrat oznaczył miejsca kąpielowe w Wiśle w sezonie letnim 1931. Miejsca te oznaczone są odpowiedniemi tablicami. Kąpanie się w innych miejscach poza miejscami oznaczonemi jest zakazane, a kąpiel dozwolona jest tylko przy stanie wody 2.00 m. poniżej 0. przy wodowskazie umieszczonym przy starym drewnianym moście. Bliższe szczegóły, dotyczące kąpieli zawarte są w rozplakatowanem zarządzeniu.

NA WCZORAJSZYM TARGU placono nast. ceny mleko niezbierane 35 do 40 gr, zbierane 20 do 25 gr, kwaśne 20 do 25 gr, śmietana kwaśna 1.60 do 2 zł, ser zwyczajny 1 kg. 1 do 1.20 zł, masło zwyczajne 3.80 do 4 zł. jaja świeże szt. 9 do 10 gr, karp żywy 1 kg. 5 zł, szczupak 6 zł. lin 4 zł. łosoś świeży 6 do 7 zł, ziemniaki 15 do 16 gr. buraki ćwik. st. 18 do 25 gr, marchew stara 35 do 45 gr. pietruszka wiązka 50 do 80 z ł. szparagi 1 kg. 1.50 do 2 zł. kura szt. 4 do 5zł, kurczęta para 3 do 6 zł, gęsi szt. 5 do 7 zł.

STAN CHORÓB w czasie od 24 do 30 maja przedstawiał się nast.: wypadków szkarlatyny zanotowano 6, dyfterji 7, tyfusu brzusznego 1. kokluszu 3. ospy wietrznej 2. odry 13 i róży 3.

PRZEBIŁ SIĘ NOŻEM. Na Małym rynku 27 letni Władysław Kowalski w zamiarze samobójczym przebił sobie nożem lewą pierś. Wezwany lekarz pog. rat. opatrzył desperata i przewiózł go do szpitala. Powód zamachu samobójczego niewiadomy.

WŁAMANIE DO INSTYTUTU BOTANICZNEGO U. J. Ubiegłej nocy dostali się nieznani sprawcy do biur Instytutu Botanicznego U. J. przy ul. Lubicz l. 46. gdzie splądrowali biurka i zabrali z podręcznej kasetki około 400 zł. Do biura złodzieje dostali się przez wycięcie filunku w drzwiach wejściowych.

KRADZIEŻE NAD WISŁĄ. Bartnickiemu Antoniemu w czasie kąpieli w Wiśle obok ul. Tynieckiej skradziono zegarek „Omega“ wartości 150 zł. O takiej samej kradzieży zgłosił w policji Józef Koza. W czasie kąpieli obok pl. Groble skradziono mu obuwie wartości 48 zł. — Również skradziono w czasie kąpieli w Wiśle obok ul. Rybackiej Dawidowi Knopferowi portfel z pewna kwota pieniędzy.

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOMITET IM. ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS zaprasza wszystkich ofiarodawców, oraz interesujących się budową kościoła OO. Karmelitów Bosych przy ulicy Rakowickiej na Ogólne Zebranie Sprawozdawcze, które odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 5-tej po południu w sali Zakładu ks. Lubomirskich przy ul. Rakowickiej L. 27.

2-TYGODNIOWY KURS KOSZYKARSTWA GALANTERYJNEGO DLA NAUCZYCIELEK urządza miejska szkoła gospodarstwa domowego w Krakowie, ul. św. Marka L. 34. w czasie od 1 do 15 lipca. Kurs obejmować będzie roboty z wikliny, pedigu i rafii. Wpisy przyjmuje kancelarja szkoły od godz. 10—14-tej.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Pigmalion“ (gościnne występy Al. Węgierki — ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Osiołkowi w żłoby dano“ (gościnne występy Al. Węgierki).

Poniedziałek: „Osiołkowi w żłoby dano“ (gościnne występy Al. Węgierki).

Wtorek: „Osiołkowi w żłoby dano“ (gościnne występy Al. Węgierki).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Graj Cyganie“.

ŚWIATOWID: „Król żebraków“ z Dennis Kingiem.

Rada przyboczna ma być zlikwidowana

a w jej miejsce zamianowana przez wojewodę Rada miejska na wzór Lwowa.

Jak się dowiadujemy, sprawa reorganizacji zarządu miasta weszła obecnie na zupełnie inne tory. Po konferencji jaką prezydent m. Krakowa p. Rolle i wiceprez. Ostrowski odbyli z decydującemi czynnikami w Ministerstwie spraw wewn. zapadła uchwała **likwidacji Rady przybocznej. Podobno Rada przyboczna zostanie rozwiązana a w jej miejsce będzie mianowana Rada miejska w pełnej ustawowej liczbie radców miejskich z kompetencjami Rady miejskiej** z wyboru — na wzór Lwowa. **Prezydentem miasta ma być mianowany p. Rolle zaś pierwszym** wiceprezydentem **p. Ostrowski. Trzej dotychczasowi** wiceprezydenci: **pp. Schneider. Wielgus i Landau ustąpią a ich miejsce zajmą członkowie nowej Rady, powołani na stanowiska wiceprezydentów** przez wybór na pełnej **Radzie.**

Naturalnie są to pogłoski, których sprawdzenia należy oczekiwać w najbliższych dniach. Gdyby ta wiadomość się sprawdziła mielibyśmy nowy rażący przykład zupełnego chaosu i dezorjentacji w gminie m. Krakowa. Pocóż było likwidować starą radę miejską i urządzać komedję z Radą przyboczną, która kompletnie niczego nie zdziałała. Powoływanie Rady miejskiej przez wojewodę również nie odzwierciedli życzeń mieszkańców Krakowa, którzy mogą się wypowiedzieć jedynie w drodze ustawowych wyborów samorządowych.

Bomba samolotowa spadła na dom.

Wczoraj koło południa spadła bomba na dom pod L. 3 przy ul. Majera w Prądniku Czerwonym. Bomba, która urwała się od wojskowego samolotu ćwiczebnego **przebiła dach domu, wpadła do wnętrza i eksplodowała na klatce schodowej. Tylko dzięki wyjątkowemu zbiegowi okoliczności bomba nie wzniecila pożaru. Wypadku w ludziach nie było. Wybuch zdemolował częściowo urządzenie domu.**

Zaznaczyć należy, że jest to już drugi tego rodzaju wypadek w Krakowie. Poprzedni miał miejsce przed dwoma laty.

Hołd zasługom zmarłego uczonego.

W ub. środę odbyła się w krakowskiem Towarzystwie lekarskiem uroczysta Akademja ku czci ś. p. **Prof. Dra Karola Kleckiego,** honorowego członka Towarzystwa — przy licznym udziale rodziny i przyjaciół śp. Zmarłego, przedstawicieli świata naukowego w osobach prezesa Akademji Umiejętności Prof. Dra K. Kostaneckiego, rektora Uniw. Jag. Prof. Dra E. Załęskiego, oraz dziekanów i profesorów wszystkich wydziałów Uniw. Jag. Również inne Uniwersytety i Towarzystwa lekarskie, których śp. Prof. Dr Klecki był honorowym członkiem, reprezentowane były przez delegatów, lub nadesłały depesze, wyrażające hołd zasługom znakomitego uczonego.

Na uroczystej Akademji przemawiał szereg mowców. Pierwszy imieniem krakowskiego Towarzystwa lekarskiego przemawiał prezes Towarzystwa, **Prof. Dr Fr. Walter;** który podniósł zasługi Zmarłego dla Towarzystwa i dla polskiej nauki, którą godnie reprezentował nietylko w kraju, ale i zagranicą. Imieniem Wydziału Lekarskiego Uniw. Jag. dziekan **Prof. Dr Lewkowicz** przedstawił działalność naukowa i pedagogiczną Zmarłego, jako profesora i b. dziekana na Wydziale Lekarskim Uniw. Jag. Imieniem byłych Jego uczniów **Dr K. Pelczar,** profesor patologji Uniwersytetu S. B. w Wilnie w pełnem głębokiej miłości i czci przemówieniu scharakteryzował całkowitą działalność naukową chlubnie zakończoną napisaniem podręcznika. **Prof. Dr J. Latkowski,** dyrektor kliniki lekarskiej Uniw. Jag., osobisty przyjaciel Zmarłego, podniósł w swojem przemówieniu walory ducha i charakteru Prof. Kleckiego, stawiającego **ponad wszystko prawdę i sprawiedliwość oraz wielkie umiłowanie nauki, której służył ofiarnie z uszczerbkiem zdrowia do ostatniego tchnienia. Prof. Dr Wachholz,** dyrektor zakładu medycyny sądowej Uniw. Jag., powołując się na długoletnią znajomość ze Zmarłym, podniósł te cechy charakteru, które już od najdawniejszych czasów dawały możność rokowania jaknajlepszej przyszłości dla pełnego ambicji i aspiracyj naukowych młodego lekarza, czego potwierdzeniem była długoletnia i owocna praca na katedrze patologji ogólnej Uniw. Jag. Imieniem uczniów i współpracowników z ostatnich czasów przemawiał asystent Zakałdu patologji Uniw. Jag., **Dr Z. Zakrzewski,** kreśląc postać Prof. Kleckiego jako dyrektora Zakładu.

Tydzień „Pomocy dla Wileńszczyzny“.

Cała Polska zna już dokładnie rozmiary straszliwej powodzi, która nawiedziła niedawno ziemię wileńską, a w opłakanych swoich skutkach na długo jeszcze dotkliwie ciążyć będzie nad naszemi Kresami. Komitet Pomocy ofiarom powodzi zawiązany w Krakowie, solidaryzując się z podobnemi poczynaniami Komitetów w innych wielkich ośrodkach Polski, urządza w dniach **od 1—7 czerwca Tydzień „Pomocy dla Wileńszczyzny“.**

Przez cały ten Tydzień odbywać się będą **zbiórki,** zarówno drobniejszych datków od przechodniów, jak i w teatrach, w kinach, w restauracjach i kawiarniach itp., jak również większych ofiar. których z pewnością nie poskąpią nasze instytucje finansowe, przemysłowe i handlwe, do których rozesłano listy składkowe. Odbędą się na ten wzniosły cel **mecze piłkarskie, przedstawienia popularne dla dzieci i młodzieży i inne imprezy — słowem chodzi o to, by do otarcia łez biednym ofiarom powodzi przyczynił się każdy obywatel ziemi krakowskiej, a przyczynił się nie z musu tylko, lecz w poczuciu miłości wspólnej naszej Ojczyzny.** Spieszmy wszyscy z pomocą, wszyscy, ilu nas jest, zamożni i ubodzy, młodzi i starzy, jednostki i organizacje! Wszelkich informacyj w sprawie Tygodnia „Pomocy dla Wileńszczyzny“ udziela się w lokalu w Rynku Głównym L. 44, II p., telefon Nr 161-80.

Kasa Oszczędności miasta Krakowa asygnowała już 5000 zł.

Z Kasy Oszczędności m. Krakowa komunikują nam, że Zarząd tejże Kasy przekazał Krakowskiemu Komitetowi Wojewódzkiemu Pomocy Ofiarom Powodzi Województw: Wileńskiego, Nowogródzkiego i Białostockiego **kwotę 5.000 zł.** tytułem subwencji uchwalonej przez Radę Kasy.

Na apel Narodowej Organizacji Kobiet

w Krakowie w sprawie zbiórki na powodzian wileńskich pospieszyło jak zawsze ofiarne społeczeństwo województwa krakowskiego z licznemi darami. Ubrania oraz bieliznę nadesłały: p. A. Bukajło. p. R. Antoniewicz, p. J. Konopczyńska, M. Brzesicka, p. Czarnokowa — Zakopane, p. Pflncerowa — Zakopane, p. M. Fidanz — Modlin, Br. Czarnecki — Kobierzyn, p. H. Matuszewska, p. M. Kowalska — Olkusz, p. Włodek. p. Przyjemska, p. F. Kowalewska, N. N. 20 zł., M. Brzesicka 30 zł., Zarząd hotelu pod Różą 10 zł., ks. J. Gujgiel 5 dolarów, p. A. Semenowicz 5 zł., p. L. Semenowicz 20 zł., Siostry Miłosierdzia Szpit. wojskowy 2.25 zł. razem 87 zł. 25 gr. i 5 dolarów.

Dalsze dary należy składać na ręce Siostry Emilji, Warszawska 6.

—ooo—

SZTUKA: „Melodja szczęścia“ (w gł. rola h J. Gaynor i Ch. Farrell).

APOLLO: „Harold, trzymaj się“.

BAGATELA: „Znajoma z wagonu“ z Marleną Dietrich.

CORSO: „Ludzie podziemni“ (w gł. rolach Clive Brooc. Ewieln Brent).

WARSZAWA: „Jeździec bez głowy“ (w gł. roli Harry Peel).

ŚWIT: „Głos sumienia“.

UCIECHA: „Pat i Patachon“ i Harold Lloyd.

—o—

WYSTĘPY AL. WĘGIERKI. Dziś po południu świetny Gość teatru m. im. J. Słowackiego wystąpi po raz ostatni w swej kapitalnej kreacji prof. Higginsa w „Pigmaljonie“ Bernarda Shaw'a. Wieczorem bawić będzie publiczność pełna uśmiechów i iście wiośnianego humoru czarująca komedja Flers'a i Caillavet'a „Osiołkowi w żłoby dano“, która, sądząc po dotychczasowem zainteresowaniu, będzie konkurować zwycięsko z prawdziwą aurą wiośnianą. Jutro i pojutrze pozostaje na repertuarze taż sama sztuka.

DZIŚ W NIEDZIELĘ W „BAGATELI“ 2 przedstawienia fenomenalnej rewji murzyńskiej pod dyrekcją Douglasa. Sensację wzbudza znakomity tancerz Dyrektor Douglas, świetna muzyka. znakomici rewelersi. brawura i temperament całego zespołu. Murzyni wystąpili tym razem w nieznanej w Krakowie rewji pt.: „Gorąca kawa“ (Hot Cofee). Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela“ od godz. 10—2 po południu i od 4—8.30 wieczór.

Z OKAZJI „TYGODNIA DZIECKA“ odegra Koło Teatralne Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, ul. Skarbowa L. 2 dziś **w niedzielę przepiękną baśń w 5-ciu aktach** Henryka Zbierzchowskiego pt.: „Serce matki“. Początek o godz. 6-tej wieczorem.

Uroczystości Bożego Ciała.

W bazylice metropolitalnej na **Wawelu** w uroczystość Bożego Ciała na Sumie **pontyfikalnej o godz. 8 rano** zjednoczone **chóry teologów-alumnów** książęco metropolitalnego **seminarjum** duchownego w Krakowie i **instytutu** teologicznego XX. Misjonarzy **ze Stradomia,** pod batutą p. dyr. Bolesława **Wallek-Walewskiego,** ze współudziałem p. Stefana **Romanowskiego** artysty opery i p. Masteli, **profesora** konserwatorjum, wykonają „Missa **solemnis**“ Kazimierza Garbusińskiego, a części **zmienne** po gregorjańsku.

W razie pewnej pogody po **Sumie pontyfikalnej** około godz. 9-ej rano **z Katedry wawelskiej** wyruszy tradycyjna **procesja Bożego Ciała** na Rynek główny. Przy pięciu „stacjach“, czyli ołtarzach, w Rynku Głównym, przepisane 5 responsorjów, a mianowicie: 1 „Homo quidam“; 2. „Immolabit hoedum“, 3 „Respexit Elias“; 4. „Misit me vivens **Pater**“ i 5. „O sacrum convivium“, **kompozycji X.** Eugenjusza Gruberskiego, odśpiewają **chóry** seminarjów duchownych: krakowskiego, **śląskiego** i częstochowskiego oraz XX. Franciszkanów, Jezuitów i Salezjanów. **W razie niepogody cała uroczystość z tym samym porządkiem odbędzie się wewnątrz bazyliki metropolitalnej.**

Wynik szczegółowego konkursu śpiewaczego w rozgłośni krakowskiej.

Zakończone w dniu 29 maja **br. zawody** śpiewacze wykazały **bardzo zadawalający** stan sztuki wokalnej pośród **młodszych adeptów** śpiewu w Krakowie.

Wobec pomyślnego przebiegu **konkursowego,** jury konkursowe złożone z pp. **Prof. Dr.** Zdzisława Jachimeckiego, **Dr. Alfreda Jendla** i dyr. Bronisława Winiarza, uznało **za stosowne** rozszerzyć ramy przewidzianych **nagród i** dodać jedną drugą i jedną trzecią **nagrodę,** oraz dwa zaszczytne wyróżnienia. **Jednomyślny wynik sądu konkursowego opiewa następująco: I-sza nagroda (zł. 250.—) — p. Helena Hrabiówna,** dwie II-gie nagrody **(á zł. 150.—)** Felicja Güntherówna i **Marja Roszkowska, 2** III-cie równorzędne nagrody **(zł. 100.— każda)** pp. Gustaw Messer i **Zbysław Woźniak, zaszczytne** wyróżnienia **otrzymują: pp. Celina** Nadi i Jadwiga Szczerbińska. **Koncert laureatów.** w czasie którego nastąpi **rozdanie nagród,** odbędzie się dnia **11 czerwca br. o godz.** 20.15.

Surowe kary za niedozwolone używanie siły fizycznej przez policję.

Komendant główny policji państwowej **wydał** niedawno rozkaz w sprawie **używania siły** fizycznej przez policję, w którym **zaznaczył, że** w stosunku do funkcjonarjuszów **policji, winnych** przekroczenia zakreślonych ustawą **ram** używania siły w czasie pełnienia obowiązków służbowych stosowane będą **najsurowsze represje.** Po wydaniu rozkazu **wydarzył się wypadek** nadużycia siły w niedozwolony **sposób** przez pewnego posterunkowego. **Policjant ten** został w drodze dyscyplinarnej **usunięty z szeregów** policji państwowej.

W związku z tym wypadkiem **komendant** główny wydał rozkaz, w którym **zaznacza, że** usunięcie z policji posterunkowego **za nadużycie** siły stanowić powinno **przestrogę dla tych** policjantów, którzy nie **zrozumieli intencyj rozkazu** w tej sprawie i nie **uświadomiwszy sobie** zakreślonych prawnie granic **użycia siły, mogliby** przekroczyć je ze szkodą dla **służby i dla** siebie.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

CHÓR DANA I ORKIESTRA GOLDA. Świetny chór polskich rewelersów Dana i **znakomita** orkiestra jazz'owa pod dyr. Henryka **Golda, wystąpią** w Krakowie trzykrotnie, a to w **sobotę 6,** w niedzielę 7 i w poniedziałek 8 czerwca b. r. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 2.10 zł. do 8.10 zł. są już do nabycia w kasie Starego **Teatru.**

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 31 bm. o godz. 12 wykonają **szereg** utworów religijnych PP. B. Wieliczko **(skrzypce)** i G. Weiman (wiolonczela).

W obronie spoczynku niedzielnego

Protesty społeczeństwa przeciw zakusom żydowskim.

Z prawdziwem oburzeniem czytaliśmy w „Naszym Przeglądzie", organie żydowskim, że w sprawie noweli „o złagodzeniu odpoczynku niedzielnego" zachodzi różnica zdań pomiędzy Min. Handlu a Min. Pracy w tym sensie że pierwsze chce przyznać ludności (jakiej?) ulgę, a drugie protestuje.

Czas wobec tego przypomnieć protesty całej Polski w sprawie naruszania spoczynku niedzielnego. Protesty te płynęły zarówno ze strony sfer kupieckich chrześcijańskich, dla których ta nowela byłaby podkopaniem ich bytu, jak również ze strony społeczeństwa katolickiego zrzeszonego w związkach i stowarzyszeniach. Wiece protestacyjne odbyły się we wszystkich prawie większych miastach Polski. Szereg organizacyj kobiecych Krakowa. wysłał na walnem zebraniu Katolickiego Związku Polek w lipcu 1927 roku do rządu i sejmu bardzo stanowczy protest, przeciw zakusom pogwałcenia spoczynku niedzielnego. Odbył się również wówczas w Krakowie **wielki wiec protestacyjny,** zorganizowany przez katolickie **sfery gospodarcze** z całego województwa krakowskiego, na który przybył reprezentant Rządu. Zaznaczył on na wstępie, że o ile społeczeństwo występuje w obronie uzasadnionych swych postulatów, Rząd się do tych życzeń przychylnie odniesie. Uchwalono wówczas rezolucje, dające wyraz przekonaniu, że władze nie powinny dać się powodować sferom, którym na przełamaniu zasady spoczynku niedzielnego zależy, gdyż byłoby to pogwałceniem naszych najświętszych uczuć religijnych i narodowych. Z samego Tarnowa napłynęło wówczas **kilkadziesiąt protestów podpisanych przez zrzeszenia gospodarcze i społeczne.** Ta akcja protestacyjna społeczeństwa trwa. W dalszym ciągu najkategoryczniej musi się protestować przeciwko wszelkim usiłowaniom skasowania święcenia świąt i niedzieli i nie pozwolić, aby w Polsce katolickiej inne wyznania miały nam odbierać prawo i obowiązek święcenia niedziel i świąt przez narzucanie nam swej odmiennej woli.

W Anglji nawet kina zamykane są w niedziele, a żadne mniejszości nie śmią przeciwko temu oponować A my mielibyśmy mieć niedziele i święta naruszone pracą, która tak skrupulatnie ograniczaną jest w dnie powszednie? Wszak nawet policja pilnuje, by nie pracowano ponad 10 godzin. Oby też pilnowała przestrzegania najściślejszego przepisów ustawy o spoczynku niedzielnym.

Jeżeli żydzi czują się pokrzywdzeni ustawą o święceniu niedziel i świąt, mogą postarać się o dekret nakazujący im otwieranie sklepów w soboty. I tak wielu żydów otwiera w sobotę sklepy, więc dekret taki ujednostajni tę kwestję w całem Państwie. Wskazanem byłoby nawet może przedłużyć pracę w sobotę wieczorem, celem umożliwienia czynienia zakupów najszerszym warstwom społeczeństwa. Spoczynku zaś w niedziele i święta bronić będziemy jak najbardziej stanowczo. W tej myśli też wystąpił z odpowiednim memorjałem do Ministerstwa Pracy oraz Przemysłu i Handlu — Krakowski Związek Misyjny Polek.

Felicja Kowalewska.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 30 maja. Dolary 8.91½, 8.93½, 8.89½. Dewizy: Belgja 124,12, 124.43. 123,81; Gdańsk 173.33, 173.76. 172,90; Holandja 358,50. 359.40. 357.60; Kopenhaga 43.36, 43,47. 43.25; Londyn 43,36, 43.47, 43,25; Nowy Jork 8.91, 8.93. 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8,91, 8.93, 8.89; Paryż 34.90½, 34.99, 34.82; Praga 26.41. 26.47. 26.35; Szwajcarja 172.45, 172.88, 172,02; Wiedeń 125.28. 125.59, 124,97; Włochy 46,66½, 46.78, 46,55; Helsingfors 22.42, 22.47, 22.37; Berlin w obrotach prywatnych 211,69.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 100 — Bank Polski 122.50—122.00—123.00 — Siła i Światło 46.50 — Warszawskie Two Fabryki Cukru 23 — Węgiel 24 — Lilpop 16,75 — Modrzejów 5.50.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 82 — 5% konwersyjna 48 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83,25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 30 maja. Paryż 20,25. Londyn 25.14. Nowy Jork 5.16.80. Belgja 72.02½. Włochy 27.05¾, Hiszpanja 44.00, Holandja 207.90. Berlin 122.77½. Wiedeń 72.65, Sztokholm 138.57, Oslo 138.42, Kopenhaga 138.44. Sofja 3.74½. Praga 15.31, **Warszawa 57.90,** Budapeszt 90.19. Białogród 9.12¼. Ateny 6,71. Konstantynopol 2.45½. Bukareszt 3.07¾, Helsingfors 3.07 i trzy czwarte.

Walki o płacę w Japonji.



Także Japonja odczuwa kryzys gospodarczy. Ciężka fala walk o pracę przeszła nad całym krajem. W wielu miastach doszło do starć między demonstrującymi robotnikami a policją Taki moment z ulicy w Tokjo przedstawia nasza rycina.

Międzyparlamentarna konferencja gospodarcza w Pradze

W związku z **zakończeniem międzynarodowej gospodarczej konferencji parlamentarnej,** sen. Iwanowski, przewodniczący delegacji polskiej, udzielił wywiadu o jej wynikach.

— Tegoroczna konferencja — oświadczył — miała doniosłe znaczenie w kierunku ustalenia **metod współpracy międzynarodowej w zakresie gospodarstwa, kryzysu światowego, cyrkulacji kapitałów, uproszczeń transportowych, kryzysu rolnego, oraz radjodyfuzji.**

Prace tegoroczne odznaczyły się mniejszą intensywnością, niż w latach poprzednich, co spowodowane było nieprzybyciem szeregu delegacyj, zatrzymanych w krajach wobec wyborów parlamentarnych.

Przedstawiciele Polski brali udział we wszystkich komisjach tegorocznej konferencji. Szczególnie ważna z punktu widzenia polskiego rezolucja. dotycząca **polityki celnej,** syndykatów produkcyjnych i handlowych, podziału złota, oraz wymiany towarowej, broniona była z powodzeniem. Nasz punkt widzenia przeprowadzony został również w komisji **obrotu kapitałów.** Na komisji badającej zagadnienia kryzysu rolnego został uwzględniony polski punkt widzenia, częstokroć rozbieżny z wnioskami krajów zamorskich. Poza tem wysunięto nowy postulat **organizacji kredytu krótko i średnio-terminowego,** oraz wypowiedziano się za dalszemi studjami nad kwestją preferencji celnych dla produktów rolnych.

Nastrój ogólny jednak na konferencji panował pesymistyczny w związku z panującemi trudnościami finansowemi i kryzysem gospodarczym.

—X—

Najrentowniejsze dzisiaj rzemiosło.

W Czechosłowacji za taki zawód uważane jest **rzemiosło piekarskie,** do którego zgłasza się największa liczba kandydatów na uczniów i pomocników. Reputacja, jaką się cieszy zawód piekarza, oparta jest dzisiaj na fakcie kryzysu, który przechodzą wszystkie prawie inne rzemiosła. jak szewstwo. ślusarstwo, stolarstwo i t. d. Natomiast **piekarnie i przemysł cukierniczy nie odczuwają zastoju,** co skłania. przy dość wysokich zarobkach. młodzież rzemieślniczą do obierania sobie tego zawodu. Przynajmniej w Czechosłowacji.

Toscanini opuszcza Włochy.



Donosiliśmy o „aferze" Toscaniniego, słynnego na cały świat kompozytora, który ostatnio naraził się mocno faszystom w Bolonji, nie chcąc grać podczas koncertu faszystowskiego hymnu. Dzienniki socjalistyczne donoszą nawet o pobiciu kompozytora przez faszystowskich napastników. Toscanini ma zamiar opuścić włochy.

Radio.

Poniedziałek 1 czerwca.

Kraków (312,8). G. 10.30 Transmisja z Warszawy; 11.45 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny: 14.50 Komunikat gospodarczy; 15,25 Odczyt z Warszawy; 15.45 Przegląd komunikacyjny; 16 Płyty gramofonowe; 16.47 Komunikat dla żeglugi; 16,50 Lekcja francuskiego; 17,15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt z Warszawy; 18 Koncert popołudniowy. Występ 7-mio letniej pianistki Halusi Schwarzenberg-Czerny; 18.30 Transmisja dalszego ciągu muzyki lekkiej z Warszawy: 19 Rozmaitości; 19.20 „Najnowsze wydawnictwa" — dr A. Bar; 19,40 „Skrzynka" i giełda rolnicza; 19,55 Płyty gramofonowe: 20 Prasowy Dziennik Radjowy: 20,15 Skrzynka techniczna: 20.30 Operetka z Warszawy; 22,25 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22,30 Feljeton z Warszawy; 22,45 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna i lekka.

Lwów (380.7). G. 20,15 Audycja literacka p. W. Raorta.

Warszawa (1411.8). G. 10,30 Transmisja z Resursy Obywatelskiej inauguracji Zjazdu Unji Międzynarodowej Katolickich związków kobiecych: 11,45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu: 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego: 14.50 Komunikat gospodarczy: 15.25 „Co jest godnego widzenia w okolicach Warszawy"; 15,45 Przegląd komunikacyjny; 16 Płyty gramofonowe; 16,47 Komunikat dla żeglugi i rybaków: 16,50 „Lekcja francuskiego"; 17,15 Płyty gramofonowe; 17.35 „Jak wygląda dziś Babilon"; 18 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja": 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19.40 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19,55 Program na dzień następny: 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.10 Komunikaty; 20,15 Skrzynka pocztowa techniczna; 20,30 Operetka „Królowa róż" R. Leoncavalla. Wykonawcy: Orkiestra P. R. W, Elszyk (dyr.), oraz soliści; 22.25 Dodatek do prasowego dziennika radjowego; 22.30 Kpt. M. B. Lepecki „Za Dnieprem w r. 1920"; 22,45 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna z „Polonji".

Katowice (408.7). G. 15.10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19,30 Prof. H. Dobrowolski: „Z życia młodzieży śląskiej"; 19,55 Komunikat Strażactwa Śląskiego.

—X—

O uwłaszczenie mas!

40-ta rocznica encykliki „Rerum Novarum" zastaje nas w szczególnie trudnych warunkach... Ustrój oparty o liberalizm gospodarczy — mówią nam — kona; równocześnie zaś w jednym, zresztą olbrzymim, kraju krzepnie ustrój i gospodarczy i społeczny, grożący zagładą cywilizacji i chrześcijaństwu. Cóż w tych warunkach robić mają katolicy?

Na razie w katolickim świecie umysłowym góruje krytyka obecnego ustroju (Ks. Arcyb. Kordacz, Ks. Biskup Kubina i inni.). Witamy ją w naszym dzienniku z sympatją. Nie powinna jednak kończyć na echatologji, na przepowiadaniu końca ustroju obecnego. Wprawdzie trzeba nam „proroków", żeby się przypadkiem katolicy nie związali na śmierć i życie z ginącym światem. Ale trzeba także myślicieli, którzyby wskazali katolikom zarys nowego ustroju... Słyszy się bowiem nieraz wyrzut: nie chcecie kollektywizmu socjalistycznego, kapitalizm zaś krytykujecie nie mniej ostro, niż socjalizm, — lecz jakiegóż chcecie wy, katolicy, ustroju?

Programu tego ustroju próżno będziemy szukać w orzeczeniach Kościoła. Niema go tam. Kościół nie jest od tego, żeby kształtował ustroje gospodarcze. Obchodzą go one o tyle, o ile odpowiadają ogólnemu „planowi Bożemu" w świecie, temu, co Niemcy nazywają „die gott-gewollte Ordnung", — o ile odpowiadają ludzkiej naturze. Może więc Kościół, jeśli nie chce wyjść poza swe kompetencje, tylko linje zasadnicze kreślić, lecz nie programy konkretne. To należy do nas, jako nasze prawo, ale i jako nasz obowiązek.

Spełnienie tego obowiązku ułatwia nam zresztą Kościół znakomicie swemi wskazaniami ogólnemi, których w ostatnich latach nie szczędzi. Myślę o encyklikach Leona XIII i o ostatniej Piusa XI „Quadragesimo anno".

I jeden i drugi Papież odrzuca zarówno liberalizm gospodarczy (kapitalizm dzisiejszy), jak kollektywizm socjalistyczny. Obydwaj także zgodnie oświadczają, że nowy ustrój opierać się winien o zasadę, iż własność prywatna najlepiej odpowiada ludzkiej naturze i jej prawu. Liberalizm gospodarczy, mówi Leon XIII, krzyżuje się z tą zasadą, bo prowadzi do koncentracji własności w ręku garści bogaczów; a socjalizm dlatego, że masy wyzuwa z własności na rzecz abstrakcyjnej „wspólnoty". W obecnym stanie rzeczy zatem dążyć należy do „uwłaszczenia mas". Te miljony ludzi pozbawionych dziś własności, a nawet nadziei zdobycia jej kiedykolwiek, muszą być dopuszczone do podziału własności, bo tego wymaga święte prawo natury... Taką jest zasadnicza myśl encykliki „Rerum Novarum" i najnowszej Piusa XI „Quadragesimo anno".

Autorowie doskonałego „Commentaire pratique de l'enc. Rerum Novarum" słusznie zauważają:

„Jeżeli robotnicy żądają własności kollektywnej, to tylko dlatego, że zwątpili w możność zdobycia własności prywatnej".

Jeśli się rzeczywiście ma pod koniec ginącemu — jak mówią „prorocy" — światu kapitalistycznemu, to przed kollektywizmem socjalistycznym może świat uratować jedynie uwłaszczenie mas. Innego wyjścia niema! Nie jest nim w szczególności „ustrój korporacyjny", o którym na stronie 9-tej dzisiejszego numeru pisze austrjacki teoretyk katolicki, H. Schmitz. Ustrój ten bowiem — jak dotąd — chce tylko produkcji nadać charakter celowości i zorganizować ją; nietkniętym zaś zostawia podział własności.

Kiedy więc w hołdzie dla Leona XIII święcimy 40-tą rocznicę „Rerum Novarum" nie zadawalajmy się miotaniem gromów na kapitalizm lub bolszewizm. Myślmy pozytywnie! Szukajmy, jak szukają katolicy zagraniczni, praktycznych sposobów wykonania naczelnej idei encykliki Leona XIII, że

„prywatne posiadanie dóbr materjalnych jest naturalnem prawem człowieka".

Ks. Jan Piwewarczyk.

500-lecie spalenia św. Joanny d'Arc.

Rouen 30. 5. (PAT). Cały dzień dzisiejszy poświęcony jest uroczystemu obchodowi 500-lecia rocznicy męczeńskiej śmierci Joanny D'Arc, która spalona została na stosie w Rouen dnia 30 maja 1431 r. Obchód ten zawiera szereg tradycyjnych ceremonij na cześć wielkiej bohaterki narodowej.

Dekoracja grobów amerykańskich lotników.

Warszawa, 30. 5. (Telef. wł.) Dziś o godz. 11 odbyła się we Lwowie uroczystość dekoracji grobów trzech amerykańskich lotników, poległych w obronie Lwowa w eskadrze im. Kościuszki. Uroczystość zorganizowała Straż Mogił Obrońców Lwowa, a przybył na nią również ambasador Stanów Zjednoczonych Willys w towarzystwie urzędników ambasady. Nad grobami odbyła się wzruszająca ceremonja wręczenia ambasadorowi Willysowi sztandaru polskiego celem przesłania go ojcu porucznika Kelly, zamieszkałemu w miejscowości Elmir w stanie nowojorskim, tam właśnie, gdzie ambasador Willys rozpoczynał karjerę życiową.

SAMOBÓJSTWO PO BANKRUCTWIE.

Wrocław 30 maja. Na linji kolejowej Bytom—Gliwice znaleziono dziś koło Bobrku zwłoki wicedyrektora Hansabanku w Bytomiu, Chmielusa. Bank ten popadł w trudności płatnicze. Z pozostawionej wizytówki wynika, że Chmielus rzucił się pod pociąg w celach samobójczych.

PROTESTY WYBORCZE.

Warszawa 30. 5. (Telef. wł.). W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrzy protesty wyborcze z okręgu Łódź-miasto, złożone przez monarchistów, oraz protesty z okręgu 7 (Grodno) i okręgu 8 (Ciechanów), skąd wpłynęły protesty Centrolewu.

—o—

Warszawa 30. 5. (Telef. wł.). Poseł sowiecki przy rządzie Rzplitej p. Owsiejenko złożył dziś wizytę p. wicemin. spraw zagr. pułk. Beckowi.

Złoto sowieckie płynie do Hiszpanji.

Londyn, 30 maja. Madrycki korespondent „Daily Heralda" dowiaduje się, że od czasu przewrotu politycznego w Hiszpanji komuniści otwarli konta bankowe w licznych bankach hiszpańskich, na które stale wpływają większe sumy pieniężne od sowieckich ekspozytur handlowych. Z sum tych, pochodzących niewątpliwie z Moskwy, wydali dotychczas komuniści hiszpańscy na cele propagandy blisko 10 miljonów dolarów.

Dymisja min. sprawiedliwości w Austrji

Wiedeń (PAT). Przedstawiciele klubu wielkoniemieckiego konferowali dzisiaj przedpołudniem z kanclerzem Enderem i zakomunikowali mu, że dymisja ministra sprawiedliwości Schürffa jest nieodwołalna. Na konferencji prezydjum klubu wielkoniemieckiego udało się skłonić dra Schobera, aby ze względu na ogólną sytuację polityczną zaniechał zamiaru dymisji. W ten sposób udało się zażegnać kryzys gabinetowy. Gabinet dra Endera mimo dymisji dra Schürffa pozostanie nadal w urzędowaniu.

ULEWA W SZTUTTGARCIE.

Berlin 30 maja. Ponad Sztuttgartem przeszła dziś nad ranem gwałtowna burza ulewna, skutkiem czego w krótkim czasie niżej położone ulice miasta stanęły pod wodą, dochodzącą miejscami do wysokości jednego metra. Piwnice i niżej położone domy zostały zalane i musiały być opróżnione. W okolicy grad wyrządził wielkie spustoszenia w polach i ogrodach.

W HADZE ZAPADNIE ORZECZENIE W SPRAWIE SPORU Z GDAŃSKIEM.

Haga 30 maja. Do Międzynarodowego Trybunału wpłynął wniosek Rady Ligi Narodów o wydanie orzeczenia prawnego w sprawie zatargu polsko-gdańskiego na tle przyznania obywatelom polskim na terenie Wolnego Miasta Gdańska równouprawnienia z obywatelami gdańskimi.

Przed konferencją w Chequers

KRÓLEWSKIE PRZYJĘCIE. — PLANY BRUENINGA I CURTIUSA.

Warszawa, 30. 5. (Telef. wł.). Przyjęcie Brueninga i Curtiusa w Chequers, zapowiedziane tuż po Wielkiejnocy, będzie posiadało charakter prawie że królewskiego przyjęcia. Socjaliści Mac Donald i Henderson wysyłają na ich spotkanie okręt wojenny „Winchester". Rozmowy będą trwały dwa dni i dotyczyć będą głównie konferencji rozbrojeniowej, czyli, jak to pojmują Niemcy zrównania przynajmniej ich sił zbrojnych z siłami wojskowemi Francji (?) oraz zawieszenia spłat niemieckich na rachunek planu Yonga. Co do Anschlussu Curtius wiezie ze sobą szczegółowy plan kompensat gospodarczych, jakie Anglja otrzyma od sfederowanych Austro-Niemiec. Po konferencjach w Chequers odbędą się w Londynie bankiety i przyjęcia, zakończone audjencją u króla.

Manifestacja Stahlhelmu we Wrocławiu.

Przywódca Stahlhelmu żąda odebrania Śląska i Pomorza.

Berlin 30. 5. (PAT). Wielka manifestacja Stahlhelmu we Wrocławiu rozpoczęła się wczoraj zgromadzeniem w „Jahrhundert-Halle", na którem przywódca Stahlhelmu Seldte wygłosił przemówienie programowe. Seldte m. in. wskazał, że kongres Stahlhelmu ma na celu podkreślenie przed całym światem prawa (!) Niemiec do zabranych ziem (!). Nigdy my starzy żołnierze frontowi nie zezwolimy na wydarcie nam Górnego Śląska, Prus Zachodnich i Kłajpedy. Ten wschód niemiecki musi należeć do Niemiec. My, którzy przeszli wojnę, wojny nie chcemy, ale tem niemniej nie zgodzimy się na pozostawanie niewolnikami (!). Zwłaszcza podkreślić to chcemy w stosunku do wschodu Europy.

Można wzlecieć jeszcze wyżej.

Prof. Piccard zapowiada powtórzenie lotu.

Warszawa, 30. 5. (Telef. wł.) Prof. Piccard opuścił Innsbruck i odjechał do Augsburga z instrumentami, któremi posługiwał się w czasie swego lotu. Oświadczył on, że 16.000 m. nie stanowi bynajmniej kresu możliwości wzniesienia się człowieka ponad ziemię. Prof. Piccard podczas dokonanego lotu mógł się wznieść na wysokość 18.000 metrów, ale nie uważał tego za konieczne. W jesieni podejmie on drugi lot w stratosferę i wtedy będzie się starał osiągnąć wysokość 18.000 m., a może i więcej.

Ponieważ transport gondoli aluminjowej nastręczał wiele trudności, pozostawiono ją na pamiątkę w miejscowości, w pobliżu której balon opadł.

Kongres właścicieli autobusów w Warszawie.

Warszawa 30. 5. (Telef. wł.). Dziś rozpoczął obrady po nabożeństwie w kościele św. Krzyża dwudniowy kongres właścicieli autobusów. Imieniem ministra robót publicznych uczestników kongresu powitał wiceminister Górski i zapewnił, że rząd przychylnie rozpatrzy postulaty kongresu w sprawie komentowania przepisów wykonawczych do ustawy o funduszu drogowym.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PIEKARZY.

Budapeszt 30 maja. Wczoraj zakończył się tu międzynarodowy kongres piekarzy. Uchwalono założyć międzynarodową organizację zawodową z siedzibą w Bernie szwajcarskiem pod nazwą „Union Internationale de la Boulangerie". W skład zarządu nowej organizacji wchodzą przedstawiciele Polski, Danji, Holandji, Niemiec, Szwajcarji i Węgier.

KONGRES ROLNICZY W PRADZE.

Warszawa 30. 5. (Telef. wł.). W dniu 4-go czerwca odbędzie się w Pradze posiedzenie prezydjum międzynarodowej konferencji rolniczej, a 5-go rozpocznie obrady międzynarodowy kongres rolniczy. Nadto odbędzie się w Pradze zebranie konstytuujące międzynarodowej komisji pracy w rolnictwie. Z Polski udaje się na kongres delegacja złożona z około 80 osób.

PUŁK. KOC JESZCZE URZĘDUJE.

Warszawa 30. 5. (Telef. wł.). Dziś przed południem premjer Prystor odbył konferencję z min. Składkowskim, a następnie przyjął pułk. Koca w charakterze urzędującego wiceministra skarbu.

Warszawa 30. 5. (Telef. wł.). Agencja „Iskra" zapewnia, że wiceminister skarbu pułk. Koc pozostanie na stanowisku podsekretarza stanu.

P. GRODYŃSKI OBEJMIE KATEDRĘ.

Warszawa 30. 5. (Telef. wł.). Wiceminister Grodyński obejmie prawdopodobnie katedrę skarbowości na jednej z wyższych szkół w Warszawie.

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym wiceminister skarbu p. Grodyński został przeniesiony w stan spoczynku.

Starcie z komunistami w Berlinie.

Berlin, 30. 5. (PAT). Wczoraj około godz. 22-ej doszło w pobliżu dworca gorzelickiego do gwałtownych starć pomiędzy komunistami a policją. Wywiązała się strzelanina, w czasie której 2 policjantów zostało poważnie rannych. Do poważnego starcia doszło następnie na jednej z ulic, przyczem komendant policji został poważnie raniony w głowę pchnięciem sztyletu. 62-letni stahlhelmowiec otrzymał śmiertelny postrzał. Aresztowano 5 osób. Następnie komuniści urządzili demonstrację, w czasie której poseł socjal-demokratyczny Reisnach został poważnie raniony.

Bankructwo banku rumuńskiego.

Bukareszt, 30 maja. Dzienniki podnoszą dziś ciężkie zarzuty przeciw dyrekcji banku Cetatea w Fokszany (Kronstadt), który w tych dniach ogłosił upadłość, narażając na olbrzymie straty swych klijentów przeważnie emigrantów rumuńskich. Bank doprowadzony został do ruiny tem, że przyjaciołom politycznym dawnego premjera Maniu na zwyczajne pokwitowania wydawał miljonowe sumy na propagandę wyborczą. Dziennik „Curentul" donosi, że sprawą zajęła się prokuratorja i, iż w najbliższych godzinach należy się spodziewać sensacyjnych aresztowań.

Tajemnicze zaginięcie polityka rumuńskiego.

Bukareszt, 30 maja. Opinja publiczna stolicy rumuńskiej zaniepokojona jest w najwyższym stopniu tajemniczem zniknięciem dawnego podsekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa dra Aurela Dobrescu. Dr. Aurel Dobrescu zaginął bez śladu przed blisko dwoma tygodniami. Wszelkie poszukiwania wszczęte przez żonę i krewnych pozostały bez skutku. Wobec krążących pogłosek, że Dobrescu został uwięziony na czas wyborów przez policję, minister spraw wewnętrznych kategorycznie zaprzeczył, aby w sprawę tą zamieszana była policja. Prasa dzisiejsza wyraża pogląd, że Dobrescu został ujęty i ukryty na czas wyborów przez przeciwników politycznych.

TONIE PAROWIEC LUKSUSOWY.

Nowy Jork 30 maja. Stacje radjotelegraficzne w Kalifornji odebrały dziś sygnały „SOS", pochodzące z parowca luksusowego „Harwars", jadącego z większą wycieczką z San Francisko do Los Angeles. W pobliżu Point Arguello parowiec najechał na skały i grozi mu zatonięcie. Wysłano na miejsce liczne statki ratownicze.

LUDZI URATOWANO.

Nowy Jork 30 maja. Jak z San Francisko donoszą, statki, które pospieszyły z pomocą tonącemu parowcowi „Harward", wyratowały wszystkich podróżnych i załogę w liczbie 400 osób. Okrętu prawdopodobnie nie da się już ocalić.

WYBUCH W KOPALNI.

Mont Karmel (Pennsylwanja). (PAT). Wskutek wybuchu w kopalni, zginęło czterech górników. Ciała ich wydobyto dzisiaj. Jeden górnik ciężko ranny, został uratowany.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA.

Sosnowiec. (PAT) Tutejsza policja śledcza aresztowała mieszkańca kolonji „Zuzanna", kowala, niejakiego Kwaterskiego, oraz jego żonę, w mieszkaniu których znaleziono około 6.000 sztuk fałszywych banknotów 10-złotowych.

—o—

Waszawa 30. 5. (Telef. wł.). Obieżysasi zdemolowali w Wieluniu lokal urzędu pośrednictwa pracy.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.

„Rerum Novarum“ a czas dzisiejszy.

Naczelny organ Akcji katolickiej w Austrji, miesięcznik „Volkswohl“ w numerze na miesiąc maj, poświęconym 40 rocznicy „Rerum Novarum“, zawiera doskonały artykuł działacza i pisarza chrześcijańsko-społecznego H. Schmitza, który ze względu na jego aktualność pomieszczamy w skróceniu. — Red. „Głosu Narodu“.

By należycie wniknąć w znaczenie „Rerum Novarum“ i trwałą wartość encykliki, należy poznać czas i prądy duchowe owej chwili, kiedy pismo papieskie się przygotowało. Był to czas, gdy zapanował w gospodarstwie społecznem, w filozofji, w świecie kultury duch liberalizmu — był to czas, kiedy Kościół zyskał drugiego, równie niebezpiecznego wroga w socjaliźmie marksowskim. Było tedy rzeczą konieczną przeciwstawić liberalizmowi i socjalistycznemu marksizmowi z całą jasnością zasady i podstawy chrześcijańskiej nauki społecznej.

ZASADY ENCYKLIKI.

Dobra materjalne tego świata, jak naucza Kościół, nie stanowią celu dla siebie, ale są podporządkowane wiecznemu planowi zbawienia. Przeto papież liberalizmowi ekonomicznemu, który gospodarstwo społeczne ceni o tyle, o ile jemu służy, przeciwstawia **funkcje społeczne dóbr materjalnych** dla wykonania planu zbawienia. Gospodarstwo społeczne ma tedy za cel stwarzać materjalną podstawę, na której ma się rozwijać jednostka ludzka, jej duchowy postęp i udoskonalenie, jak tego żąda Stwórca. Tego rodzaju ocenę wartości dóbr materjalnych papież przedstawia posiadającym, którzy przez posiadanie bogactwa i obfitości dóbr materjalnych łatwo wpadają w niebezpieczeństwo przeoczenia przeznaczenia celowego tych dóbr, a temsamem tracą z oka należyte rozróżnienie między dobrami materjalnemi a samem człowieczeństwem. **W powrocie do obyczaju chrześcijańskiego** i do **życia** chrześcijańskiego leżą główne warunki uzdrowienia stosunków gospodarczych.

Leon XIII. widzi również, iż przemiana w sposobie patrzenia na dobra materjalne jest najważniejszą, ale jeszcze nie jedyną rzeczą, by proletarjat wyswobodzić z biedy materjalnej i przyjść mu z pomocą. Papież żąda, by **do pomocy stanęło państwo** i popierało dobro materjalne stanu robotniczego. Pozostanie nie przemijającą zasługą Leona VIII., iż podjął napowrót **ideę sprawiedliwości rozdzielczej** i pobudził państwo nowoczesne do inicjatywy na terenie prawa socjalnego, ochrony robotnika fizycznego i pracownika umysłowego, na terenie czasu pracy i spoczynku niedzielnego, ochrony kobiet i dzieci. Idea chrześcijaństwa społecznego i idea sprawiedliwości rozdzielczej prowadzi do żądania ochrony słabszego przez władzę państwową. Na starej tedy zasadzie chrześcijańskiej wyrastała nowoczesna polityka socjalna w państwie. To też nic w tem zadziwiającego, iż przy kołysce zabezpieczeń socjalnych i ustaw socjalnych, jako ojcowie chrzestni stali w państwach nowoczesnych katolicy, czy to byli mężowie z niemieckiego centrum, czy jak w Austrji chrześcijańsko-społeczni.

Zasady powyżej wypowiedziane w encyklice „Rerum Novarum“ prowadzą do kwestji aktualnego znaczenia encykliki w czasie dzisiejszym.

ZNACZENIE ENCYKLIKI DLA NAS.

Nie da się zaprzeczyć, iż stanowisko społeczne i położenie gospodarcze robotników jest dzisiaj o wiele korzystniejsze, aniżeli przed laty 40-tu. Robotnika broni dzisiaj przed wyzyskiem prawo socjalne pracy, polityka socjalna i ubezpieczenie społeczne, a niepewność egzystencji jest przez to nieco złagodzona. Ale pod jednym względem nasz czas — dzień dzisiejszy — jest podobny do czasów z przed lat 40. **Całe myślenie społeczne** świata katolickiego **jest dzisiaj przepojone podobnym niepokojem,** jak niegdyś, gdy Leon XIII. pisał encyklikę „Rerum Novarum“. W dniach dzisiejszego niebywałego kryzysu gospodarczego, obejmującego taki szeroki krąg, braki systemu kapitalistycznego w większym stopniu, niż to było dawniej, pozwalają kierować ostrze krytyki przeciw dzisiejszym stosunkom gospodarczym. Dla mas katolików, wyznawców chrześcijańsko-społecznego programu, którzy byli świadomi słabych stron systemu kapitalistycznego, nie był dzisiejszy kryzys zaskoczeniem. Ale nam katolikom grozi inne niebezpieczeństwo — w dniach przesilenia, kiedy niepokój socjalny powiększa się i dochodzi do zenitu, nastrój psychologiczny mas jest skłonny więcej, niż kiedyindziej lecieć za mirażami nowego ustroju i nowe systemy budować (szklane domy) choćby one były najbardziej szaleńcze i utopijne. W tych dniach również katolicy powinni się mieć na baczności, by w rozgrywce dzisiejszego kryzysu gospodarczego nie przeceniać znaczenia porządku zewnętrznego gospodarstwa społecznego i polityki gospodarczej. Takie np. żądanie moralne sprawiedliwego rozdziału dochodu wymaga gospodarczego wykształcenia i postępu. Kwestja sprawiedliwej zapłaty familijnej może być rozwiązana tylko w związku z obliczeniem ogólnej sumy produkcji gospodarstwa społecznego lub poszczególnych gałęzi gospodarstwa społecznego. Urządzenia bankowe, kredytowe stoją w ścisłym stosunku z wykazem techniczno-gospodarczych przejawów nowoczesnego gospodarstwa handlowego.

Już za czasów Leona XIII. katolicy społeczni wysuwali często bardzo rozbieżne i radykalne programy reformy i próbowali z prawa moralnego formować katolicki system gospodarstwa społecznego. Tak czynił Ketteler, formując pierwszy program reformy społecznej, próbowali tego w swych założeniach ideowych Vogelsang, Weiss i Lamkuhl. Wielka i głęboka mądrość Leona XIII. okazuje się w jasnem ujęciu, z jakiem podnosi trudności rozwiązania kwestji gospodarczej i z umysłu unika zapuszczania się w szczegółowe gospodarcze problemy, co do ujęcia technicznego, a raczej stawia ogólne normy i zasady chrześcijańskiej nauki społecznej. Byłoby rzeczą niebezpieczną gdybyśmy chcieli w tak trudnych sprawach, być więcej papieskimi, niż sam papież. Prestige katolicyzmu nie pozwala na dyletantyzm, z jakim nieraz w naszych kołach rozprawia się o najtrudniejszych zagadnieniach gospodarczych.

Odpowiedzą nam na powyższą trudność w tych mniej więcej słowach: My katolicy musimy posiadać program zupełnie wystarczający katolickiej reformy społecznej, a tak pociągający, by w zaagitowaniu i werbowaniu mas robotniczych można było wytrzymać konkurencję z radykalizmem gospodarczym z lewa i z prawa. Byłaby to droga błędna — plany reformy należy mierzyć gospodarczą rzeczywistością, bo ta tylko chroni przed ciężkiem rozczarowaniem. Nie oznacza to wcale rezygnacji ze skutecznej pracy agitacyjnej. Ale nawet, gdyby nasza wstrzemięźliwość naraziła nas na pewne organizacyjne straty, to pytamy, czy wielkie próby reformy i stworzenia nowego ustroju, podjęte na Wschodzie Europy — budowania nowego porządku społecznego na zasadzie kollektywistycznej, nie dają dosyć argumentów ostrzegających. Bo co to za nowy porządek i ustrój gospodarczy, który z jednego eksperymentu przerzuca się na drugi, poprzez komunizm wojenny, do nowej polityki ekonomicznej, a wreszcie do piatiletki. Na czemże ma się oprzeć błogosławieństwo tego wprost niezmiernego wysiłku dla klasy pracującej. Czy na biedzie bez granic, która dręczy wieś i miasto rosyjskie, czy na twardych warunkach pracy, które szydzą z wszelkiej socjalnej polityki i zabezpieczeń robotniczych i wychodzą nawet poza warunki pracy, które socjalista niemiecki Engels w swoich studjach nad położeniem klasy robotniczej w czasie około połowy XIX. stulecia w Anglji w tak żywych barwach opisał. Gdzież jest drugi Engels w socjaliźmie, któryby z podobną szczerością przedstawił nędzę straszliwą klasy pracującej w Rosji.

OD POLITYKI SOCJALNEJ DO SOCJALNEJ REFORMY.

Wielkie zadanie przypada naszemu pokoleniu, **a jest niem przejście od polityki socjalnej do reformy socjalnej, czyli do nowego ustroju społecznego.** Ale jak historja dzieli się na perjody, a drzewo narasta z roku na rok, tak i rozwój stosunków społecznych może tylko organicznie powoli dojrzewać. Dlatego należy się wystrzegać, by zdrowej idei, to jest drogi prowadzącej do nowego ustroju stanowego gospodarczego i społecznego, przez fałszywe i zbyt porywcze kroki nie narazić na ośmieszenie, a temsamem nie zniechęcić ludzi, którzy uwierzyli w ideę nowego ustroju.

My katolicy społeczni, powinniśmy szczególniej baczyć na następujące rzeczy i pamiętać: Prawo do pracy, polityka socjalna, tylko wtedy będą pewnie prowadziły do nowego lepszego porządku, gdy będą wyrastały z etyki, która świadomie na plan pierwszy wysuwa religijno moralne wartości życiowe. **Tu właśnie należy podkreślić funkcję wielkiej wagi, którą mają do spełnienia chrześcijańskie związki zawodowe** w ogólnym ruchu robotniczym. Ch. Z. Z. mają w rzeczy samej zadanie wielkie, szczególne, które nazwać by można **posłannictwem chrześcijaństwa.** Posiadają siłę socjalną, zdolną przeprowadzić w świecie robotniczym ideę chrześcijańskiej spólnoty. Wpływ jednak Ch. Z. Z. zależy od ich siły i wpływu na warstwy robotnicze. Im silniejsze będą chrześcijańskie Związki zawodowe, tem silniejsze będzie oddziaływanie idei chrześcijańskiej reformy społecznej na cały świat robotniczy. Przeto jak najsilniejsze poparcie Ch. Z. Z., które tak gorąco polecał Leon XIII. w „Rerum Novarum“, to droga jedyna, pewnie prowadząca do celu, by doprowadzić masy robotnicze do Kościoła Katolickiego i potężnie oddziałać na formowanie się nowego ustroju społecznego.

ZAKOŃCZENIE.

Możemy stwierdzić, iż okres kształtowania się prawa pracy i ubezpieczeń socjalnych zbliża się do końca. Wprawdzie niejednego jeszcze brakuje w surowej budowie, niejedno czeka na przebudowę, ale **zarys nowego ustroju społecznego już się ukazuje.** Obok dotychczasowych zadań obrony i ochrony interesów robotniczych w zakresie zadań Związków Zawodowych wchodzi walka o nowy, lepszy ustrój społeczny. Walka o sprawiedliwy udział w dochodzie społecznym pozostanie i nadal zadaniem związków zawodowych, ale obok tego **ruch zawodowy w przyszłości ma spełnić nowe zadanie, to jest być żywem uosobieniem przygotowującego się korporatywnego gospodarstwa społecznego.** Z pełną satysfakcją stwierdzamy, iż związki zawodowe są najważniejszym instrumentem, rozstrzygającem narzędziem dla dokończenia budowy nowego ustroju społecznego. Kilkadziesiąt lat pracy chrześcijańskich związków zawodowych nie były daremne. Ch. Z. Z. mimo teroru i walki straszliwej, szły własną drogą, tą drogą szły, budowały pomost do nowego ustroju i dziś jeszcze są gotowe do dalszej pracy.

By jednak to przejście zbudować, potrzeba, by druga strona dopomagała. A mianowicie konieczny jest **udział w pracy katolickich pracodawców,** którzyby byli gotowi wspólnie z Ch. Z. Z. na jednym froncie współdziałać nad tworzeniem nowego ustroju społecznego. Konieczne jest, by wielcy kierownicy przemysłu i handlu, podobnie jak robotnicy chrześcijańscy wytyczne dla swoich zadań w gospodarstwie **brali z wielkiego skarbca wiary** i mieli zrozumienie, iż tylko na zasadach miłości i sprawiedliwości społecznej, ducha ofiary społecznej nowa społeczność może być zbudowana. Jesteśmy dzisiaj na drodze do nowego ustroju społecznego, a gdy kiedyś ten ustrój nadejdzie, **palma zwycięstwa będzie się należała chrześcijaństwu** i w pierwszym rzędzie inicjatorowi ruchu **Leonowi XIII.**

Przed 40 laty Leon XIII. proklamował encyklikę swoją robotniczą do całego świata. Po latach 40 zbieramy owoce posiewu Leona XIII. Szczególniej **cieszymy się Międzynarodówką Chrześcijańskich Związków Zawodowych,** która liczy kilka dobrych miljonów członków, z warsztatów, fabryk, biur na całym świecie. Międzynarodówka ta roznosi, rozszerza i pielęgnuje idee Leona XIII. zawarte w encyklice „Rerum Novarum“ i budzi dla nich zrozumienie w miljonowych masach robotniczych.

H. SCHMITZ.

Encyklika „Rerum Novarum“ jako czyn.

Rolę kapitału w życiu gospodarczem społeczeństw, która wzbudza dziś tak ożywioną dyskusję w związku z przeżywanym kryzysem określił już przed laty 40-tu papież Leon XIII w słowach: „kapitał nie może istnieć bez pracy, a praca bez kapitału“. To, co dziś obserwujemy w życiu, podkreśla silnie znaczenie tych słów. We wzajemnym bowiem łańcuchu przyczyn i skutków kryzysu, do pogłębienia trudności życia gospodarczego prowadzą wszystkie te metody, jakiemi dzisiejszy kapitalizm zmierza do osiągnięcia swego najważniejszego, swego jedynego celu — maksymalnego zysku. Ten kapitał, który nie ma, nie szuka i nie chce łączności z pracą.

Jest kryzys konsumcji, zubożała ludność zużywa coraz mniej dóbr, ogranicza zakres swoich potrzeb, ceny spadają, powstaje nadmiar wytwórczości. Czy w odpowiedzi na to podniesie się hasło wzmocnienia siły nabywczej mas, zwiększenia konsumcji drogą podniesienia ich stopy życiowej? Nie — odpowiedzią jest hasło redukcji pracy, zarobków, robotników, zamykanie placówek wytwórczości. Jest nadmiar produktów rolnych! — Więc zmniejszyć ilość uprawnych gruntów, zniszczyć plantacje kawy, herbaty itd. „Rodzime“ kapitały, które mogłyby poruszyć zamierający obrót w przemyśle i handlu, pchnąć z martwego punktu ruch budowlany, dać zatrudnienie tysiącom rąk, leżą bezczynnie w zagranicznych bankach na pół procent rocznie, byle odczekać konjunkturę.

Te metody indywidualistycznego kapitalizmu potępił **Leon XIII** w swych enuncjacjach, jako szkodliwe społecznie. **Potępił** nie sam kapitał i kredyt jako takie, jako oparcie dla pracy, ale **przewagę wielkiego kapitału nad innymi czynnikami gospodarczymi,** a przedewszystkiem bezwzględne nadużycie tej przewagi do wyzysku warstw gospodarczo słabszych. Wyzysk i lichwa jest dziś cechą dominującą w życiu gospodarczem i to nie tylko na rynku pieniężnym. Mamy przecież bez wątpienia z niesłychanym wyzyskiem do czynienia, gdy taki np. handlarz artykułów żywności jedną rozmową telefoniczną zarabia więcej, niż rolnik swą pracą w ciągu całego roku. Konsument płaci w ten sposób często nie za produkt i nie za pracę, ale za lichwiarski zysk pośrednika, który swe legalne przestępstwa uprawia codzień. Zadaniem państwa i prawa jest wkroczyć z całą surowością w te tak mało pod względem prawnym kontrolowane praktyki.

Leon XIII podniósł dalej hasło **równouprawnienia robotnika w prawach obywatelskich w życiu państwowem,** gminnem, tak, jak i na polu gospodarczem. Dziś jest to kwestja bezsporna — lat temu czterdzieści, w dobie bezwzględnej hegemonji liberalizmu i kapitalizmu, hasło takie było niemal rewolucyjnem. Wpływ na kształtowanie się systemów prawnych dał robotnikom możność zdobycia w mniejszym lub większym stopniu rozbudowanego ustawodawstwa socjalnego i ubezpieczeniowego. I gdyby nie klęska bezrobocia, spychająca masy pracujące na dno nędzy, stan ich także ekonomiczny mógłby tem samem doznać znacznej poprawy. Okazuje się dziś bardziej, niż kiedykolwiek, że praca to nie tylko ciężar, ale i dobro o znaczeniu moralnem i materjalnem, decydującem o powodzeniu jednostek i ogółu.

Narówni z troską o pracę stawia Leon XIII **zagadnienie płacy;** rozwiązuje je w tych mniej więcej słowach: „Praca daje prawo do słusznej płacy, która winna być taką, aby wystarczyła na odpowiadające godności ludzkiej życie robotnika i jego rodziny“. Ponieważ robotnik ma prawo do życia rodzinnego, więc ma prawo i do płacy rodzinnej. „Sprawiedliwość wymaga, aby nie schodzić poniżej tych płac. Byłoby wbrew prawu Bożemu i ludzkiemu uciskać cierpiących niedostatek dla własnej korzyści i z cudzej nędzy ciągnąć zysk“. Słowa te przed laty 40-tu miały oczywiście inny dźwięk i znaczenie, niż dzisiaj. Praca robotnika winna mu dać przynajmniej tyle, aby mógł on ubytek sił, wywołany pracą, odnowić i odświeżyć. Sprawiedliwość także wymaga, aby robotnicy, którzy wkładają więcej pilności i lepsze osiągają w pracy rezultaty, byli również odpowiednio lepiej wynagradzani. Stosowanie pod tym względem szablonu, nie mi i wynikami ich pracy łatwo prowadzi do czyniącego żadnej różnicy między robotnika niesprawiedliwości względem pilnych i dzielnych pracowników. W stosunkach między pracodawcą a robotnikiem winna istnieć i obowiązywać etyka pracy oparta na sumieniu, obowiązkowości i poczuciu słuszności.

Ponieważ nikt nie może żądać od robotnika ofiary ze zdrowia i życia, należy zapewnić robotnikowi należyty spokój przy pracy, bezpieczeństwo i higjenę. Sprawa wypoczynku urlopowego winna być uregulowaną odpowiednio do warunków pracy robotnika. Górnik pracujący pod ziemią w niezwykle ciężkich i szkodliwych dla zdrowia warunkach musi mieć wypoczynek dłuższy niż n. p. robotnik pracujący na roli, i mający pozatem wypoczynek w okresie zimowym.

Najbardziej ujemną stroną bytu robotnika jest brak zabezpieczenia materjalnego na przyszłość zarówno na wypadek bezrobocia jak i starości. Tę lukę wypełniają częściowo **ubezpieczenia socjalne** toteż rzeczywista pomoc dla robotnika wyrazić się musi w odpowiedniej ich rozbudowie. Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia obciąża dziś wprawdzie silnie wszystkie warstwy społeczeństwa i jest powodem licznych narzekań. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z tego, że jest to dobrodziejstwo nietylko dla samych ubezpieczonych ale także i dla ogółu. Co mają robić te setki tysięcy bezrobotnych oraz ich rodziny bez żadnych środków do życia? Przecież muszą otrzymać one jakieś zaopatrzenie chociażby połączone z dotkliwem obciążeniem tych, którzy jeszcze mają z czego żyć. W warunkach normalnych ciężar ten, stanowiący duże dobrodziejstwo dla robotnika nawet się odczuć nie da.

Do walki o realizację tych zasad w życiu wystąpić muszą katolickie organizacje robotnicze zawodowe. Papież Leon XIII uzasadnia głęboko słuszność i celowość **prawa koalicji robotników.** Do dziś dnia, przy różnych sposobnościach Kościół podkreśla to prawo i obowiązek rzesz robotniczych katolickich — łączenia się w zwarte organizacje zawodowe dla rozwiązywania socjalnych zagadnień. Ten sam apel skierowany jest do pracodawców, katolików, którzy bądźto łącznie z organizacjami robotniczemi, bądźteż oddzielnie winni tworzyć zrzeszenia dla realizacji idei wielkiego Papieża Robotników.

Oto znaczenie encykliki Leona XIII. jako czynu, który został przed 40 laty wykonany.

Dr. J. Warchałowski.

Leon XIII.

Pontyfikat „Papieża robotników" przypadł na czasy trudne i ciężkie. Fala liberalizmu jeszcze wzbierała. Jeszcze nie chwiały się podstawy tej ideologji, która nadała piętno całemu wiekowi XIX. Jeszcze trwał pochód racjonalizmu i ateizmu. Niewiara szerzyła się w kołach ludzi wykształconych i wcale nie zanosiło się na zwrot ku lepszemu. Papiestwo zaś straciło w r. 1870 swe świeckie posiadłości i zachowało tylko swą potęgę duchową, która wszystkim przeciwnikom Kościoła wydawała się bardzo małą i zupełnie niewystarczającą do odwrócenia grożącego, jak im się wydawało, Kościołowi upadku.

Na tem tle postać Leona XIII jest naprawdę wielką. Jego czyny wzbudzają podziw tem większy, że dokonał ich w podeszłym wieku. Gdy wstępował na tron papieski, miał już lat 68, wypełnionych rozlicznemi a niełatwemi pracami.

Wincenty Joachim Pecci urodz. w r. 1810 otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1837 i w kilka lat później został wysłany jako nuncjusz do Brukseli. Ale praca dyplomatyczna nie była dlań najodpowiedniejszem zajęciem. W r. 1846 wraca do Włoch i mianowany biskupem Perugji rozpoczyna owocną działalność pasterską. Już wtedy okazał, że jest umysłem wszechstronnym, obejmującym wszystkie zagadnienia, wszystkie trudności, wynikające ze stosunku niezmiennego w swej istocie Kościoła do kultury i cywilizacji. W listach pasterskich biskup Pecci zajmował stanowisko wobec ważniejszych kwestyj. Pisał o władzy doczesnej papieża, protestował przeciwko małżeństwom cywilnym, wskazywał na błędy Renana i innych szermierzy niewiary, omawiał stosunek Kościoła do cywilizacji. Nie zapominał także o kwestji socjalnej. W r. 1874 założył sam stowarzyszenie robotników chrześcijańskich.

Objąwszy w r. 1878 pod imieniem Leona XIII. rządy Kościoła nie uczynił żadnych ustępstw na rzecz błędnych teoryj, ale jednocześnie wykazywał w swych encyklikach, że między katolicyzmem a nauką, kulturą i cywilizacją nie ma żadnej istotnej sprzeczności.

Nie ustępował Leon XIII. ani przed błędem ani przed siłą. Nie uznał więc zaboru Rzymu i pozostał „więźniem watykańskim". W miarę możności dążył jednak do przywrócenia pokojowych stosunków między Kościołem a rządami. Powiodło mu się nawiązać względnie wznowić stosunki z Japonją, Stanami Zjednocz. i Rosją oraz położyć kres „Kulturkampfowi" w Szwajcarji i w Niemczech. Zwłaszcza zawarcie pokoju religijnego w Niemczech przypieczętowane zaproszeniem Papieża na sędziego w sporze Niemiec z Hiszpanją, miało doniosłe znaczenie. We Francji starania Leona XIII nie dały tak dobrego rezultatu. Fanatyzm masonerji spowodował przedłużenie zaciętej walki z Kościołem o długi szereg lat, ale i tu Leon XIII wprowadził katolików na drogę do zwycięstwa, polecając im pogodzić się z ustrojem republikańskim.

Te czyny Papieża wypływały ze świadomości, że można i należy rozgraniczyć prawa Kościoła od praw państwa. W encyklikach „Immortale Dei" i „Libertas" wskazał Leon XIII. jaką powinna być rola państwa i jaką jest prawdziwa wolność. Z temi encyklikami łączą się encykliki przeciwko masonerji i komunizmowi oraz o kwestji socjalnej w ściślejszem tego słowa znaczeniu, a więc przedewszystkiem wiekopomna „Rerum Novarum". Nie pominął też Papież zagadnień tej komórki społecznej, jaką jest rodzina i poświęcił im również osobną encyklikę.

Nietylko socjologja, ale i filozofja dużo zawdzięcza Leonowi XIII. W encyklice „Aeterni Patris" podkreślił nieprzemijającą wartość filozofji św. Tomasza z Akwinu i spowodował odrodzenie filozofji chrześcijańskiej (neoscholastycyzm). Dbał też o rozwój innych nauk. Encykliką „Providentissimus Deus" zachęcił do lepszego studjowania Pisma św., założył komisję biblijną, akademję historyczną i t. p. Wiedząc, że Kościół nie potrzebuje się lękać nauki i nie ma nic do ukrywania, otwarł w r. 1883 archiwum watykańskie historykom wszelkiej narodowości.

Za Leona XIII ożywił się też ruch misyjny. Tysiące misjonarzy wysyłał Kościół corocznie do Azji i Afryki. Powstało za jego pontyfikatu na całej ziemi 248 biskupstw i arcybiskupstw.

Taką wszechstronną działalność rozwijał Leon XIII przez ćwierć wieku. Gdy w r. 1903 otoczony powszechnym szacunkiem i miłością umierał, znaczna część jego encyklik była już przez katolików szczerze uznana i wykonywana. Najmniej może odnosi się to do „Rerum Novarum". Dzisiaj wszakże, po 40 latach od jej wydania w obliczu strasznego kryzysu gospodarczego, świat katolicki rozumie lepiej jej wielkość i aktualność.

S. Sopicki.

W rocznicę „Rerum Novarum"

Uczcijmy dzisiaj pokłonem serc „Rerum Novarum",
pochwalną mową, muzyką i szumem sztandarów.
W jednym szeregu niech staną uczeni i ludzie prości
by witać pospołem święto wszechludzkiej miłości!

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

Radość w nas rośnie jak róża i serca rozwiera naścieżaj,
że wiecznie, jak anioł, trwa przy nas postać Wielkiego Papieża:

I trwają jak gwiazdy w błękicie te słowa niezapomniane,
co leczą od lat czterdziestu wielką społeczną ranę.

Wciąż żyje w nas to pragnienie, by słowa na czyny przekuć
i widzieć zawsze — nie wroga — lecz brata w każdym człowieku:

Czy to w zamożne pałace, czy to pod skromne strzechy
„Rerum Novarum" przynosi czekane tęsknie pociechy.

Niech więc zjadliwy duch kłamstwa nie pęta skarlałych sumień,
niech każdy pracę bliźniego — jak swoją ceniąc — zrozumie!

Od obowiązku nie zwalnia bogactwo od Boga dane:
jutro być może nędzarzem, kto jeszcze wczoraj był panem!

Niech zniknie szlak nienawiści, co dzieli ludzi na klasy;
jednakie nam łoże śmiertelne wśród szarej, codziennie masy.

I jedne nam trudy żywota i rzeczy doczesnych radość,
więc czemuż nie mamy czynić wielkim nakazom zadość?

T. J. W.

Chrześcijański ruch zawodowy w Polsce.

W związku z 25-tą rocznicą powstania Chrześć. Związków Zawodowych w Polsce pomieszczamy artykuł p. prezesa Puchałki, który jest jednym z najwybitniejszych pracowników i założycieli Ch. Z. Z. — Red. „Gł. Nar.".

Pierwsze związki zawodowe o charakterze katolickim powstały na obszarze b. zaboru pruskiego, a mianowicie na G. Śląsku (górników i hutników) i w Poznańskiem (rzemieślników). Związki te połączyły się w r. 1902 ze związkami zawodowymi polskimi, założonymi wśród robotników polskich w Westfalji i pod nazwą Polskiego Zjednoczenia Zawodowego stały się reprezentacją katolickiego ruchu zawodowego wśród robotników polskich w obrębie Rzeszy niemieckiej. Polskie Zjednoczenie zawodowe odegrało wśród polskich robotników doniosłą rolę nie tylko jako organizacja zawodowa, ale niemniej jako silna ostoja narodowych ideałów robotnika, zwłaszcza na wychodźtwie w Westfalji. W odrodzonej Polsce P. Z. Z. skutecznie przeciwdziałało i przeciwdziała fali socjalistycznej i komunistycznej, dążącej do opanowania robotnika.

Na terenie b. Kongresówki idee Leona XIII zaczęły się szerzyć od r. 1905., w którym powstały pierwsze Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, które w latach następnych rozwinęły się bardzo dobrze. Ze względu na ustawodawstwo rosyjskie zakładanie związków zawodowych było tam prawie wykluczone. Rolę związków zawodowych spełniały przeto Stowarzyszenia robotników chrześć. i w tym również kierunku położyły dwuże zasługi.

W b. zaborze austrjackim założono pierwszy Związek zawodowy w dn. **2 maja 1906 r. w Krakowie** pod nazwą: Polskiego Związku zawodowego katolickich robotników. Związek ten w kilka miesięcy od swego powstania pozakładał oddziały w szeregu miejscowości w Małopolsce i na Śląsku Ciesz. Kraków stał się w ten sposób centralą chrześcijańskiego ruchu zawodowego na obszarze b. zaboru austr. Zadanie Polskiego Związku zawod. katol. robotników, dzisiejszego Chrześć. Zjednoczenia zawodowego, było wielkie. Na terenie jgo działalności usadowiły się silne związki zawodowe socjalistyczne, które użyły wszelkich środków, byle zniszczyć konkurenta, jakim było Ch. Z. Z. Walka z falą socjalistyczną była tem trudniejsza, że związki zawodowe socjalistyczne znalazły silne poparcie swoich postulatów ze strony stronnictwa socjalno-demokratycznego, gdy chrześć. związki zawodowe nie mogły liczyć na takie poparcie ze strony polskich partyj politycznych. W tych warunkach trzeba było naprawdę wielkich wysiłków, by nie dopuścić do zniszczenia chrześcijańskich związków zawodowych, by przeciwnie rozwijać te organizacje i skupiać w nich tych wszystkich, których socjaliści nie zdołali jeszcze opanować. Na szczęście dla Ch. Z. Z. znaleźli się ludzie, którzy ofiarnie oddali się pracy w chrześć. ruchu zawodowym, znalazły się również jednostki tak z pośród duchowieństwa, jak i inteligencji świeckiej, które wysiłkom przywódców Ch. Z. Z. udzieliły poparcia, nie zważając na to, że różni wpływowi katolicy z podejrzeniem spoglądali na chrześć. ruch zawodowy. **Wytworzyło się bowiem dziwne mniemanie, jakoby prawo do zakładania związków zawodowych przysługiwało tylko socjalistom.** Wszak jeszcze w r. 1910 czy 1911 jeden z wybitnych działaczy katolickich wyraził wobec mnie zdziwienie, po co w miejscowości w której pracował, zakładać chcę chrześć. organizację zawodową, skoro już istnieje organizacja socjalistyczna. A katolików tak rozumiejących było wówczas bardzo dużo. I dziś jeszcze takich spotyka, ale Bogu dzięki są to rzadkie wyjątki.

Wielkiem niebezpieczeństwem dla rozwoju Chrz. Z. Z. była wojna światowa. W czasie jej trwania ustała prawie całkowicie praca w Ch. Z. Z. bo przed robotnikiem stanęły inne zadania. Jednak już w r. 1817 podjęto pracę w związkach zawodowych na nowo. Gdy powstała Polska można było ruch zawodowy chrześcijański rozszerzyć na te tereny, na których go przedtem nie było. Dziś chrześć. związki zawodowe, skupiające się w dwóch centralach, a to w Zjednoczeniu zawodowem polskiem oraz w Chrześcijańskiem Zjednoczeniu zawodowem stanowią poważną siłę i zajmują w ruchu zawodowym silne stanowisko. Wzmocni się ono znacznie, gdy dojdzie do połączenia obu central nad czem podobno pracują przywódcy obu stron.

Chrześcijańskie związki zawodowe wywiązują się w zupełności ze swoich zobowiązań. W myśl statutów jest ich zadaniem troska o moralne i materjalne dobro swoich członków.

W obu kierunkach zakreślonych statutem mogą chrześć. związki zawodowe poszczycić się poważnymi rezultatami swoich wysiłków. Podniesienie gospodarcze robotnika przez zapewnienie mu odpowiedniego zarobku, ochrona życia i zdrowia robotnika przez wzięcie go pod ochronę odpowiednich ustaw państwowych, opieka nad robotnikem na wypadek choroby, braku pracy lub niezdolności do zarobkowania przez odpowiednie ustawodawstwo ubezpieczeniowe, pomoc dla rodziny robotniczej, ochrona pracy dzieci i kobiet — to wszystko zawdzięcza robotnik związkom zawodowym, a w szczególności zaś związkom Chrześcijańskim, które idąc za wskazówkami Leona XIII usiłowały w stosunki między pracą a kapitałem wprowadzić zasady głoszone przez Kościół katol. I ktokolwiek bezstronnie rozpatrzy to, co w ciągu lat ostatnich zyskał robotnik ten musi przyznać, że te zdobycze odpowiadają w znacznej mierze postulatom zawartym w encyklice „Rerum Novarum", a przeprowadzanym przez Chrz. Związki zawodowe.

Ochrona dóbr moralnych robotnika jest również zasługą akcji chrześcijańsko-społecznej. Dzięki tej akcji tysiące i setki tysięcy robotników stanęły w szeregach Ch. Z. Z. chroniąc się temsamem przed następstwami akcji socjalistycznej. Śmiem twierdzić, że chrześc. ruch zawodowy w dużym stopniu przyczynił się i przyczynia się do utrzymania mas robotniczych w przywiązaniu do religji i Kościoła jakkolwiek czyni to raczej pośrednio przez oparcie swej działalności zawodowej na zasadach chrześcijańskich.

Szereg zadań, jakie miał do spełnienia ruch zawodowy chrześć. zostało już przeprowadzonych. Tem niemniej jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Najważniejsze zaś zadanie polega na tem, by przeprowadzać reformę ustroju społecznego w myśl zasad Leonowych. Jest to zadanie na lata całe. W osiągnięciu tego celu zachętą dla Ch. Z. Z. mogą być dotychczasowe rezultaty jego wysiłków.

Jan Puchałka,

Obchód „Rerum Novarum" w b. Kongresówce.

Uroczystości we Włocławku i Białymstoku.

Robotnik szczerze katolicki nie łączył się w dniu 1 maja z czerwonymi wrogami Kościoła, ale posłuszny słowom duchowieństwa brał czynny udział w uroczystościach z okazji 40-lecia encykliki Rerum Novarum. Ze względów technicznych termin tego obchodu jubileuszowego nie przypadał wszędzie na dzień 15-go maja.

O obchodzie 40-lecia encykliki Rerum Novarum w stolicy i w Łodzi donosiliśmy obszernie już wcześniej. Obecnie wypada nam zdać sprawę z przebiegu uroczystości w innych miastach. Otóż na terenie całej Rzeczypospolitej obchody te urządzane bądź to przez Chrześcijańskie Związki Zawodowe, bądź to przez Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich i Chrześcijańską Demokrację, udały się w całej pełni. Na zachodnich rubieżach kraju szczególnie pięknie wypadły uroczystości te w Grudziądzu, Bydgoszczy, Poznaniu i wszystkich miastach górnośląskich.

We **Włocławku**, gdzie jubileusz encykliki obchodzono w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, celebrował Mszę pontyfikalną w katedrze ks. Biskup Radoński, kazanie wygłosił ks. prof. dr. Wasilkowski. Głównemi ulicami miasta przeszedł następnie olbrzymi pochód z istnym lasem sztandarów. Udział. brały wszystkie organizacje chrześcijańsko-społeczne i oświatowo-kulturalne, cechy rzemieślnicze, straż ogniowa i tłumy ludności niezorganizowanej, ale wiernie stojącej przy Kościele. — Akademję urządzono w sali „Polonia". Powitany hymnem papieskim, odegranym przez orkiestrę 14 p. p., przybył ks. biskup Radoński, któremu zgotowano gorącą owację. Chór robotników odśpiewał kilka utworów, poczem przemówienie o doniosłem znaczeniu i zasadach encykliki Rerum Novarum wygłosił sam ks. Biskup. Złotousty książę Kościoła zaznaczył, że ani liberalizm, ani socjalizm nie rozwiąże sprawy robotniczej, lecz uczynić to mają jedynie idee chrześcijańsko-społeczne roztropnie w życie wcielane. Następnie mec. **B. Budka** z Warszawy wygłosił referat „Encyklika Rerum Novarum a czasy obecne". Akademję, w której uczestniczyło przeszło 2000 osób, zamknął ks. dyr. Stan. **Woysa**, którego niestrudzonej pracy zawdzięcza Włocławek rozwój ruchu chrześcijańsko-społecznego. Charakterystyczne zresztą dla stosunków mazowieckich jest niezwykle życzliwe i ojcowskie ustosunkowanie się ks. biskupa Radońskiego do sprawy robotniczej. Oświadczył on w swem przemówieniu na akademji, że uważałby sobie za zaszczyt zasłużyć na miano Biskupa Robotników.

Również w **Białymstoku** przypadł Dzień Robotnika Katolickiego na święto Wniebowstąpienia. Podczas nabożeństwa w kościele św. Rocha wygłosił kazanie okolicznościowe znakomity mowca ks. prof. Abramowicz. Następnie przeszedł ulicami miasta pochód liczący około 3000 osób. Stawiły się w komplecie Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Związki rzemieślników, cechy, związki kupieckie, Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, koła Pol. Stronn. Chrześcijańskieq Demokracji. Akademja odbyła się w sali „Palace" pod przewodnictwem ks. dziekana Chodyki. Chór odśpiewał hymn papieski, poczem zabrał głos mec. Wacław Bitner z Warszawy i wygłosił przemówienie na temat żywotności haseł zawartych w encyklice Papieża Robotników.

Urządzono obchody nawet w małych miejscowościach. Np. w **Kampinosie**, ośrodku puszczy Kampinowskiej w powiecie sochaczewskim, odbyła się piękna akademja, na której przemawiał red. Stefan Kaczorowski z Warszawy o encyklice Rerum Novarum i jej znaczeniu dla świata pracy.

Z ruchu wydawniczego.

„PRĄD" przynosi w zeszycie majowym zestawienie listów pasterskich biskupów polskich w kwestji społecznej, opracowane przez prof. L. Górskiego, dalej artykuły ks. Pastuszki „U źródeł encykliki „Rerum Novarum" i ks. K. Kawalskiego „Wartość niektórych zasadniczych prawd filozoficznych dla życia katolika". Dalej znajdujemy dosłowny tekst „Uwag Episkopatu w przedmiocie zmian Konstytucji", następnie sprawozdania z kongresu marjańskiego w Krakowie, prac „Pax Romana", ruchu Związku Inteligencji Katolickiej „Odrodzenie" i t. p. Adres redakcji: Lublin, Uniwersytet.